Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. | ILUSTROWANA | Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, WTOREK, 10 STYCZNIA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 10

GROŹNE ROZRUCHY w HISZPANJI.

Nieudany zamach na prezydenta Najwyższego Trybunału. — Krwawe walki na ulicach Saragossy. — Akcja terorystyczna popierana jest przez monarchistów.

Atak na magazyny wojskowe pod Madrytem

Paryż, 9 stycznia.

Wczoraj wieczorem na ulicach Saragossy podczas aresztowania kilku ekstremistów wywiązała się z policją bójka na noże i rewolwery, przyczem

RANIONO CIĘŻKO JEDNEGO POLICJANTA I 2 KOBIETY.

Podczas dzisiejszej nocy aresztowano również w Barcelonie 2-ch osobników, którzy wtargnęli do gmachu Najwyższego Trybunału. Przy aresztowanych znaleziono granaty oraz bomby.

Jak wykazało śledztwo, ekstremiści ci zamierzali dokonać

ZAMACHU NA ŻYCIE PREZYDENTA TRYBUNAŁU

i cywilnego gubernatora prowincji.

Jednocześnie w jednej z dzielnic miasta zatrzymano samochody ciężarowe ze znacznym transportem bomb. Prawie we wszystkich większych arterjach miasta podłożono bomby. W Alei św. Janiny policja wykryła 50 bomb.

Wśród aresztowanych znajdują się dwaj bezrobotni, przy których znaleziono poważną sumę pieniędzy, przekraczającą kilka tysięcy pesetów, co nasuwa władzom przypuszczenie, że ruch ten

POPIERANY JEST PRZEZ MONARCHISTÓW HISZPAŃSKICH.

O godz. 10 wiecz. grupa ekstremistów zamierzała zdobyć magazyny

WOJSKOWE W POBLIŻU MADRYTU.

Powiadomiona na czas policja rozproszyła estremistów, dokonując kilku aresztowań.

W związku z powyższem ministerstwo spraw wewnętrznych wydało dzisiejszej nocy zarządzenie wzmocnienia posterunków przy magazynach wojskowych, w prefekturze policji oraz przy dyrekcji poczt w Madrycie, które są strzeżone przez oddziały szturmowe policji. Linje i dworce kolejowe są również pilnie strzeżone.

Dzienniki hiszpańskie zaznaczają, że chociaż ruch estremistyczny objął niemal całą środkową i południową Hiszpanję, estremiści utracili już swe znaczenie i wszystko wskazuje na to, że wczorajsze akty teroru są ostatniem ich dziełem.

Paryż, 9 stycznia.

Wczoraj grupa ekstremistów barcelońskich zatrzymała zdążające do Barcelony samochody

KAŻĄC PASAŻEROM WYSIADAĆ

i całować czerwoną chorągiew poczem dopiero pozwalali udać się jadącym w dalszą drogę.

W dniu dzisiejszym w całej prowincji katalońskiej podjęto pracę. Wszędzie panuje spokój. Jak podkreśla prasa katalońska

RUCH EKSTREMISTYCZNY NALEŻY UWAŻAĆ ZA ZLIKWIDOWANY.

8 zabitych i 50 rannych w Barcelonie

podczas wczorajszych zajść.

PARYŻ, 9 stycznia.

Według ostatnich informacyj bilans wczorajszych wypadków w Barcelonie obejmuje 8 zabitych i 50 ciężko rannych. Śród rannych znajduje się dziennikarz francuski Germain Martin oraz 11 policjantów. Jeden z rewolucjonistów został rozszarpany przez bombę, którą zamierzał rzucić w kierunku policjantów.

KRES PANOWANIA ZŁOTA?

Wszystkie państwa będą zmuszone porzucić pokrycie złotowe.— Czy uda się podnieść ceny światowe.

Sensacyjne oświadczenie delegata angielskiego na konferencji finansowej w Genewie.

Genewa, 9 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu przygotowawcza komisja światowej konferencji finansowej przekazała do podkomitetu finansowego raport specjalnego komitetu w sprawie programu międzynarodowych robót publicznych..

Ponadto skierowano do podkomitetu gospodarczego dwa memoranda: angielski i niemiecki dotyczące spraw zbożowych, pewnych kwestyj związanych z protekcjonizmem pośrednim oraz klauzulą największego uprzywilejowania. Memorandum złożone przez delegata polskiego dyr. Barańskiego, a dotyczące polityki monetarnej i ograniczenia dewizowego postanowiono przedyskutować w czasie debaty generalnej.

Na popołudniowem posiedzeniu komisja przystąpiła do dyskusji generalnej.

Delegat angielski podkreślił konieczność PODNIESIENIA POZIOMU CEN I ZAWARCIA POROZUMIENIA W SPRAWIE DŁUGÓW MIĘDZYPAŃSTWOWYCH przed zebraniem się światowej konferencji gospodarczej i monetarnej.

Ponadto mówca wskazał, że w obecnych warunkach POKRYCIE ZŁOTEM PIENIĄDZA NIE MOŻE BYĆ PRZYWRÓCONE, A TE PAŃSTWA, KTÓRE POSIADAJĄ WALUTĘ ZŁOTĄ BĘDĄ ZAPEWNE ZMUSZONE PORZUCIĆ POKRYCIE ZŁOTOWE.

podniesienia cen oraz stwierdzajac, że

Delegatowi angielskiemu odpowiedział delegat amerykański Wiliams, wskazując m. in. na nierealność dotychczasowych środków zmierzających do AMERYKA NIE BĘDZIE SPRZECIWIAŁA SIĘ ANI DYSKUSJI NAD SPRAWĄ DŁUGÓW ani ew. utworzeniu fuduszu normalizacji monetarnej, przewidzianego na konferencji w Stresie dla państw o zagrożonej walucie.

Dyskusja, w której zabierał również głos delegat francuski prof. Rist, wywarła na zebranych wrażenie, że pomiędzy stanowiskami poszczególnych delegatów nastąpiło pewne zbliżenie.

PROCES B. WIĘŹNIÓW BRZESKICH

rozpocznie się 7 lutego.—Swiadkowie nie będą ponownie przesłuchiwani.

Warszawa, 9 stycznia.

(B) Dowiadujemy się, że na posiedzeniu gospodarczem Sądu Apelacyjnego w Warszawie postanowiono rozpatrywać proces b. więźniów brzeskich bez powołania świadków.

PROCES ROZPOCZĄĆ SIĘ MA 7 LUTEGO.

Sąd Apelacyjny przyjął do wiadomości uwagi do protokułu rozprawy w pierwszej instancji, zgłoszone przez obrońców.

Również sąd przyjął do wiadomości sam protokuł, a więc sąd jest zdania, że treść zeznań świadków jest mu dostatecznie znana i nie zachodzi potrzeba powołania ich ponownie.

W tym stanie rzeczy proces brzeski w drugiej instancji potrwa znacznie krócej aniżeli w warszawskim Sądzie Okręgowym.

Komisje sejmowe wznawiają prace

w dniu dzisiejszym.—Rozpatrzą one szereg wniosków opozycji.

Warszawa, 9 stycznia.

(B) Jutro od rana cztery komisje sejmowe wznawiają swe prace. Komisja budżetowa będzie pracować nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych i przy tej sposobności zechce prawdopodobnie usłyszeć kilka wyjaśnień min. Becka.

Ciekawie zapowiadają się obrądy komisji prawniczej, która będzie miała do czynienia z wnioskiem klubu ukraińskiego, domagającego się zniesienia nowego kodeksu karnego i nowego prawa o wykroczeniach.

Oprócz tego komisja prawnicza będzie rozpatrywać wniosek PPS. domagający się uchylenia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wprowadzeniu sądów doraźnych.

W dniu 12 b. m. na posiedzeniu komisji konstytucyjnej znajdzie się rzecz zasadniczego znaczenia. Na wniosek Klubu Narodowego rozpatrzone będzie zagadnienie, czy zgodnie z przepisami konstytucji, pakt polsko - sowiecki o nieagresji winien być przedłożony do zatwierdzenia sejmowi, czy też może być — jak to się stało w rzeczywistości — ratyfikowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Losy rządu Schleichera w rękach Hitlera.

B. kanclerz von Papen w roli pośrednika między szefem gabinetu a wodzem narodowych socjalistów.

Krwawe demonstracje szturmówek hitlerowskich.

Berlin, 9 stycznia.

Zgodnie z zapowiedzią, odbyło się dzisiaj **spotkanie b. kanclerza Papena z urzędującym kanclerzem Schleicherem.** Rozmowa była poufna i trwała około 2 godzin.

Ogłoszony komunikat oficjalny lakonicznie stwierdza, że rozmowa wykazała bezpodstawność doniesień o rozbieżności między obu mężami stanu. — W kołach politycznych podkreślają doniosłe znaczenie dzisiejszej narady, której wynik ma zadecydować **o przyszłym stosunku partji narodowo - socjalistycznej do rządu Rzeszy.**

Wyraźnie wskazuje się, że **sytuacja polityczna weszła w nową, decydującą fazę.** Pragnąc pokonać trudności w realizacji programu gospodarczo - politycznego, kanclerz gen. Schleicher świadomie wszedł na drogę pertraktacyj, aby zyskać na czasie i nie doprowadzać do konfliktu w parlamencie. Kontakt, nawiązany przez Papena z Hitlerem, a z drugiej strony pertraktacje Schleichera z Grzegorzem Strasserem mają wskazać, czy możliwem będzie uniknięcie rozwiązania Reichstagu. W pozytywnym wypadku chodziłoby o zapewnienie rządowi Schleichera przynajmniej tolerancji ze strony narodowych socjalistów.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" pisze, że należy oczekiwać dalszego zaniechania walki parlamentarnej aż do marca.

Berlin, 9 stycznia.

Były kanclerz Papen odbył przed przyjazdem do Berlina w Dortmundzie **dłuższą konferencję z przedstawicielami wielkiego przemysłu zachodnio-niemieckiego.**

Przedmiotem konferencji była sytuacja wewnętrzno-polityczna w związku z planami gospodarczemi rządu Rzeszy. Papen w konferencji z przedstawicielami tego przemysłu: Springerem i Voeglem poinformował ich o treści rozmów z Hitlerem.

Przemysłowcy, imieniem ciężkiego przemysłu zachodnio - niemieckiego, zwrócili się do Papena z prośbą o zakomunikowanie kanclerzowi Schleicherowi zastrzeżeń co do programu gospodarczego rządu.

Berlin, 9 stycznia.

Istniejący od dawna rozdźwięk między ministrami gospodarki i rolnictwa zaostrzył się znacznie. Trudności wynikające stąd dla rządu Rzeszy skłoniły kanclerza Schleichera do osobistej interwencji.

Kanclerz Schleicher odbył dłuższą rozmowę z ministrem gospodarki — Warmboldem i ministrem rolnictwa Braunem.

Istotą sporu jest polityka handlowa w której Warmboldt, reprezentujący stanowisko kół przemysłowych, jaknajbezwzględniej zwalcza politykę kontyngentów, której znowu zwolennikiem jest minister rolnictwa. Jak daleko sięga konflikt świadczy przemówienie wygłoszone przez prezydenta landbundu Kalkreutha we Frankfurcie nad Odrą, w którem mówca wyraźnie zagroził, że o ile rząd nie spełni postulatów agrarnych to **min. Braun będzie ze swego stanowiska odwołany.**

Lipsk, 9 stycznia.

We wczorajszych wyborach do rad załogowych w Dreźnie, **hitlerowcy ponieśli dotkliwą klęskę,** uzyskawszy na kilkuset uprawnionych do głosowania zaledwie 29 głosów.

Lipsk, 9 stycznia.

Na tle demonstracyjnego pochodu hitlerowskich szturmówek doszło wczoraj w Lipsku do burzliwych awantur ulicznych i krwawych bójek między przeciwnikami politycznymi. Jedna osoba odniosła ciężką ranę postrzałową.

O zaburzeniach donoszą również z Kamienicy, Drezna, Zwickau i Halle, gdzie hitlerowcy spowodowali ostrą strzelaninę, w czasie której zranionych zostało kilku komunistów.

Berlin pod terorem bandytów.

W biały dzień dokonano szeregu niezwykle zuchwałych napadów.

Berlin, 9 stycznia.

W centrum dzielnicy wschodniej Berlina dokonano dziś w południe zuchwałego napadu rabunkowego na woźnego fabryki papierosów, który miał przy sobie większą sumę pieniędzy celem ich odniesienia do oddalonego o kilka domów banku.

W chwili gdy woźny miał już wejść do lokalu banku, nagle z samochodu wyskoczyło dwuch opryszków i strzeliwszy do niosącego teczkę z pieniędzmi woźnego, usiłowali wyrwać mu ją z ręki. Napadnięty otrzymał ciężki postrzał w pierś i w nogę, zdołał jednak wrzucić teczkę przez otwarte drzwi do wnętrza lokalu banku.

Zanim przechodnie zorjentowali się w sytuacji, bandyci pośpiesznie odjechali samochodem w nieznanym kierunku. Całe zajście miało miejsce na placu Aleksandra, w pobliżu gmachu prezydjum policji.

Tegoż dnia nocą wdarło się kilku opryszków do kasy biletowej na jednej ze stacji podmiejskich i zrabowali całą zawartość kasy. Pozatem zanotowano kilka napadów rabunkowych na wystawy sklepowe, dokonywane we wczesnych godzinach rannych przez złodziej zaopatrzonych w skradzione samochody.

Żadnego ze sprawców rabunków dotychczas nie zdołano schwytać.

Rumunja za federacją naddunajską.

Sensacyjne oświadczenia ministrów rumuńskich—Titulescu i Popowici.

Wiedeń, 9 stycznia.

Rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu przejeżdżał dziś przez Wiedeń i Budapeszt udając się do Bukaresztu.

Jak podają dzienniki, w czasie postoju w Budapeszcie min. Titulescu jadący w towarzystwie ministra sprawiedliwości Popowici, przeprowadził rozmowy z dziennikarzami węgierskimi. Minister Popowici na pytanie, co sądzi o sytuacji Europy wschodniej miał odpowiedzieć:

„Panowie, zróbcie szybko federację naddunajską. Wierzcie mi że jest to najmądrzejsza rzecz. Pomożecie przez to nietylko sobie ale i nam".

Minister Titulescu miał oświadczyć: moim szczerem życzeniem jest **zawarcie prawdziwej przyjaźni rumuńsko-węgierskiej. Przyjaźń ta powinna być stała i żywotna, co jest pożądane nie tylko ze stanowiska węgierskiego ale i rumuńskiego".**

„W czasie procesu optantów nauczyłem się podziwiać węgrów. Szczególniej cenię hr. Aponyi'ego. Podziw ten i uznanie niechaj będą podstawą przyjaźni którą chcę bezwzględnie nawiązać z Węgrami".

Minister Beck wygłosi przemówienie

na bankiecie klubu prasy zagranicznej.

Warszawa, 9 stycznia.

(B) W końcu bieżącego tygodnia, a mianowicie w sobotę 14 b. m. odbędzie się w Warszawie śniadanie na cześć ministra Becka wydane przez klub prasy zagranicznej.

Tego rodzaju śniadania dla ministrów spraw zagranicznych wydawane są przez korespondentów zagranicznych pracujących w Warszawie co rok.

Podczas śniadań tych wedle tradycji urzędujący minister spraw zagranicznych wygłasza przemówienie na aktualne tematy polityki zagranicznej.

O ile nam wiadomo, minister Beck, zgodnie z utartym zwyczajem ma zamiar również wygłosić takie przemówienie.

Odpowiedź angielska

na polską notę protestacyjną

Londyn, 9 stycznia.

„Times" donosi, że jedną z pierwszych prac, jaką zajmie się w dniu dzisiejszym premjer po powrocie z urlopu będzie sprawa odpowiedzi na notę polską protestującą przeciwko programowi radiowemu w noc Sylwestrową.

Ujęcie sprawców

bestjalskiego napadu pod Lwowem.

Lwów, 9 stycznia.

W związku z bestjalskim napadem na rodzinę Heldów we wsi Kłodno pod Lwowem, dzisiejsze dzienniki donoszą, o aresztowaniu Andrzeja Żółtanowskiego i dwuch jego braci oraz szwagra Nikratowicza.

Dochodzenie prowadzone jest w trybie doraźnym.

ZGON ZNANEGO LEKARZA.

Sosnowiec, 9 stycznia.

Wczoraj zmarł tu, przeżywszy lat 76 wybitny lekarz i uczony, honorowy członek kilku towarzystw lekarskich dr. Jakób Puterman.

FEBRA REWOLUCYJNA w HISZPANJI.

Republikański rząd Hiszpanji znajduje się stale **pomiędzy monarchistycznym młotem a komunistycznem kowadłem.** Wywłaszczenie grandów, władających zgórą pół miljonem hektarów ziemi, wartości conajmniej 50 miljonów dolarów, stworzyło zwartą a przytem bardzo zasobną w środki i wpływy warstwę, zwalczającą rząd, republikę i rewolucję wszelkiemi sposobami. Antyreligijna polityka gabinetu Azany, zamierzone wydanie nowej ustawy o stowarzyszeniach, ostatecznie znoszącej wszelkie przywileje zakonów — **zapełnia szeregi przeciwników rządu licznymi przedstawicielami Kościoła.**

Do nieustającej kampanji antirządowej prawicowców przyłączył się zgoła niespodziewanie **prof. Miguel de Unamuno,** doniedawna zapalony rewolucjonista. Dzieje życia prof. de Unamuno nie są zbyt skomplikowane, acz obfitowały w wiele przygód: **za czasów monarchji profesor obrzucał króla i jego rodzinę kalumnjami;** w okresie dyktatury został deportowany na daleką wyspę, skąd zbiegł do Francji, aby wieść ostrą przeciw Primo de Riverze kampanję. Po rewolucji Unamuno nie uspokoił się, **znów znalazł się w opozycji,** a niedawno w bardzo ostry sposób zaatakował republikańskie reformy.

Rząd podjął walkę z prawicowcami. Na ataki właścicieli latyfundjów, na sierpniową próbę restauracji monarchji odpowiedział wielkim procesem, w którym **ławę oskarżonych zajęli wybitni działacze dyktatury.** Niedość tego. W czasie debaty sądowej sąd doszedł do wniosku, że i były król Alfons XIII-ty popełnił wobec państwa zbrodnię. Za królem rozesłano listy gończe i obecnie **„obywatel Don Alfonso Bourbon zgłosić się winien do urzędu prokuratorskiego w Madrycie".**

Don Alfonso najspokojniej przebywa w Anglji, ale postawienie króla w stan oskarżenia pociągnie za sobą inne, nietylko moralne skutki. Skazanie zaoczne byłego monarchy niewątpliwie spowoduje **konfiskatę prywatnego jego mienia.** Akt oskarżenia zarzuca byłemu królowi, iż nietylko udzielił swego podpisu dla zawieszenia na kołku konstytucji, że był **inspiratorem wprowadzenia dyktatury.** Jak zeznał minister oświaty z roku 1923, senor Salvatella, król Alfons wówczas jeszcze miał mu oświadczyć, że uważa dyktaturę za niezbędną. Pewien gwardzista, który należał do służby pałacowej, przytoczył przed sądem fakt, że kilka tygodni przed wprowadzeniem dyktatury król wzywał do siebie różnych generałów. Z tego, jak również z wstrzymania likwidacji kilku szkół wojskowych w r. 1923 na wniosek gen. Weylera, oskarżenie wysnuwa wniosek, że król Alfons był „spiritus movens" dyktatury.

Walcząc przeciw prawicy, rząd Azany nie przestaje odpierać ataków z lewa. Po dość długiej, a przeto nawet i niepokojącej przerwie, **komuniści znów występują aktywnie.** Rozruchy w Sewilli, zamachy bombowe w Barcelonie — oto dzieło hiszpańskich komunistów wciągu ostatniego tygodnia. Policja przedsięwzięła energiczne poszukiwania i aresztowała kilku wybitnych prowodyrów, wśród nich 2-ch reemigrantów z Francji, Antonia Giral i Jose Balarta, którzy przeszli ponoć szkołę propagandystów w Moskwie. W Sewilli ujęty został miejscowy komitet komunistyczny, na którego czele stał również przybyły z Rosji agitator hiszpańskiego pochodzenia. W Manresie, w Katalonji, wykryto laboratorjum terorystyczne, posiadające „na składzie" **ponad tysiąc kilogramów dynamitu.** Zapasy te służyć miały dla wszczęcia 10 stycznia akcji powstańczej i rewolucyjnej pod przewodnictwem komunistyczno - anarchistycznego ugrupowania „Los Bohemios".

Rząd republikański robi, co może. Walczy z prawicą i lewicą, ale którąś stronę będzie musiał zasłonić, by skutecznie opanować drugą.

M. A.

Niemcy muszą zawrzeć z Polską pakt o nieagresji,

gdyż obecnie nie mogą liczyć na pomoc Sowietów — Rewelacje znanego pacyfisty niemjeckiego

Berlin, 9 stycznia.

Znany pacyfista niemiecki, Helmut von Gerlach, ogłasza w „Welt am Montag" artykuł wskazujący na błędy popełniane w niemieckiej polityce w ubiegłym roku.

Następstwa tej polityki doprowadziły Niemcy do sytuacji wręcz fatalnej w stosunku do zagranicy, **a przedewszystkiem Francji i Polski.**

Jeżeli chodzi o stosunki niemiecko-polskie, to w opinji świata winę nieratyfikowania dotąd umowy handlowej z Polską ponoszą Niemcy.

W ten sposób rząd niemiecki przyjął na siebie odpowiedzialność za niedojście do skutku pokoju handlowego.

Pakt o nieagresji, zawarty między Sowietami z jednej strony, a Polską i Francją z drugiej musi przekonać nawet najbezwzględniejszego polakożercę w Niemczech, **że w razie zatargu z Polską Niemcy nie mogą liczyć na pomoc Sowietów.**

Poczawszy od traktatu w Rapallo aż do roku 1932, niemiecka polityka zagraniczna uważała za najsilniejszy atut zażyłe stosunki, panujące między Niemcami i Sowietami. Obecnie Sowiety zmieniły swoją orientację w polityce zagranicznej, stwierdzając **przez zawarcie paktu o nieagresji z Polską, że za najkonieczniejsze uważają zagwarantowanie trwałego pokoju na swej granicy zachodniej.**

Najwyższy więc czas, by i w niemieckiej polityce zagranicznej zaszła zmiana.

Niemcy muszą wyjść poza granice, zakreślone w pakcie locarneńskim i **zawrzeć z Polską pakt o nieagresji, z Francją zaś porozumienie co dostosunków handlowych i polityki zagranicznej.**

Katastrofalna sytuacja w Sowietach.

7 wyroków śmierci.—Mowa Stalina nie będzie opublikowana.

Moskwa, 9 stycznia.

Ostatnio wykonano w Z. S. S. R. 7 wyroków śmierci w tem 3 wyroki na Ukrainie za sabotaż przy dostawie zboża. W Stalingradzie (dawny Carycyn) rozstrzelano 2 wydalonych z fabryki robotników, którzy zranili nożem komisarza, uważając go za sprawcę ich redukcji.

W Moskwie rozstrzelano 2 pomysłowych aferzystów, którzy podając się za kierowników jednej z sowieckich ekspedycji polarnych uzyskali w wielu instytucjach przydziały rozmaitych towarów, które następnie przeznaczyli na spekulację.

Moskwa, 9 stycznia.

Przemówienie Stalina wygłoszone na połączonem plenum centralnego komitetu i centralnej komisji kontroli partji komunistycznej dotychczas nie zostało opublikowane. Traktowane ono ma być jako tajne i komunikowane będzie poufnie jedynie na zebraniach tak zw. aktywu partyjnego poszczególnych fabryk i instytucyj.

Według posiadanych informacyj **MOWA STALINA DOTYCZYŁA WYŁĄCZNIE SYTUACJI WEWNĘTRZNEJ I GOSPODARCZEJ Z. S. S. R.**

Obrady plenarne potrwają do 12-go b. m.

***

Moskwa, 9 stycznia.

Milicja sowiecka została ostatecznie podporządkowana GPU, co świadczy o ponownym znacznym wzroście wpływów tej instytucji.

Przy wszechzwiązkowym GPU utworzony będzie urząd milicji na czele którego stanął b. zastępca szefa GPU a ostatnio zastępca komisarza inspekcji robotniczo - włościańskiej Prokofjew.

***

Moskwa, 9 stycznia.

Komisarjat ludowy ciężkiego przemysłu opublikował nową listę zredukowanych pracowników tego resortu obejmującą 2883 osoby.

Demonstracja robotników w Dunkierce

Doszło do starcia pomiędzy policją a demonstrantami.

Paryż, 9 stycznia.

W Dunkierce, gdzie strajk pracowników miejscowych doków trwa od miesiąca 2000 strajkujących urządziło dzisiaj demonstrację i pochód kierując się ku wejściu do portu, gdzie stały większe oddziały policji.

Między demonstrantami a policją doszło do starcia. Policja dała do tłumu demonstrantów kilka strzałów, po których manifestanci rozproszyli się, jednak po chwili powrócili i obrzucili policjantów kamieniami.

Dwuch policjantów oraz kilkunastu manifestantów zostało ciężko poranionych.

Powstanie w Brazylji

zostało stłumione w zarodku.

Paryż, 9 stycznia.

W dniu wczorajszym grupa uzbrojonych mężczyzn w prowincji Corrientes w Brazylji napadła na koszary wojskowe dając tem hasło do powstania. Zaalarmowane na czas władze bezpieczeństwa zdołały ruch powstańczy stłumić natychmiast.

Jak wykazało dochodzenie promotorami ataku na koszary oraz ruchu powstańczego byli emigranci z Argentyny, którzy przed aresztowaniem ich przez władze brazylijskie zdołali zbiec na terytorjum urugwajskie, gdzie ich schwytano i osadzono w więzieniu.

Rząd argentyński zażądał wydania ich. Obecnie w prowincji Corrientes panuje zupełny spokój.

Krwawe zajścia na meczu piłkarskim

Trzy osoby ciężko ranne

Paryż, 9 stycznia.

Z Kadyksu donoszą o krwawych zajściach, jakie miały miejsce podczas meczu piłki nożnej.

Początkowo nastąpiło starcie między grającemi drużynami. Policja interweniowała, chcąc rozłączyć przeciwników.

Publiczność rzuciła się na policję, zasypując ją gradem kamieni.

Trzy osoby odniosły ciężkie rany.

Śledztwo wykazało, że do napadu na policję publiczność została zachęcona przez ekstremistów, którzy sprowokowali zajście.

Rada ministrów uchwaliła

szereg nowych projektów.

Warszawa, 9 stycznia.

W poniedziałek 9 stycznia roku bieżącego pod przewodnictwem pana premjera Prystora odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem rozpatrzono i uchwalono szereg projektów ustawodawczych oraz załatwiono sprawy bieżące.

Między innymi rada ministrów przyjęła projekt ustawy uzupełniającej niektóre postanowienia ustawy z dnia 6 maja 1924 roku o pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych, projekt ustawy o biurach pisania podań oraz o zakazie udzielania porad prawnych i prowadzenia cudzych spraw oraz projekt o budowie normalnotorowej kolei Warszawa — Radom.

Protesty wyborcze

w Sądzie Najwyższym.

Warszawa, 9 stycznia.

(B) Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś protesty wyborcze klubu ukraińskiego przeciwko wynikom wyborów w okręgu złoczowskim i decyzję postanowił ogłosić 18 b. m.

SPORT

Wileńscy hokeiści grają z Unionem i Ł.K.S-em.

Na piątek i sobotę bieżącego tygodnia (t. j. 13 i 14) ŁKS sprowadza do Łodzi drużynę hokejową „Ognisko“ z Wilna, grupującą najlepszych hokeistów okręgu.

W piątek przeciwnikami „Ogniska“ będzie zespół „Union-Touringu“, zaś w sobotę ŁKS.

„Ognisko“ przyjeżdża do Łodzi w swoim najsilniejszym składzie ze znanymi hokeistami: Wiro Kiro (bramka) oraz braćmi Godlewskimi i Andrzejewskimi na czele.

Oba mecze odbędą się na torze lodowym ŁKS-u o godz. 18-ej, przy dwukrotnie wzmocnionem świetle elektrycznem. Drużyna wileńska, bawiąc w roku ubegłym w Łodzi, zyskała sobie sympatję publiczności.

Czy dojdzie do meczu Łódź—Śląsk.

Obecnie toczą się pertraktacje, co do rozegrania w Łodzi dnia 2 lutego b. r. międzynarodowego meczu bokserskiego Łódź—Śląsk, który miał się odbyć w naszem mieście jeszcze w sierpniu roku ubiegłego. Łódź wysłała w tej sprawie list do śląskiego Związku Bokserskiego, tak że w razie przychylnej odpowiedzi kwestja meczu w Łodzi będzie aktualna.

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Zarządu № 47

z dnia 7-go stycznia 1933 roku.

Podaje się do wiadomości projekt rekonstrukcji mistrzostw Zarządu Ł.O.Z.P.N-u na Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej. Projekt ten będzie rozpatrzony na dorocznem Walnem Zgromadzeniu Ł.O.Z.P.N. w dniach 14 i 15 b. m.

§ 1. Mistrzostwa w piłkę nożną odbywają się w 5-ciu klasach:

I Liga państwowa
II. Liga okręgowa
III. Klasa „A“
IV. Klasa „B“
V. Klasa „C“.

§ 2. Podstawową ilością klubów Ligi państwowej jest 8.

§ 3. Liga państwowa, poczynając od roku 1937 składa się z 8-miu klubów.

§ 4. W latach 1933, 1934, 1935 i 1936 spada zasadniczo z Ligi po 2 kluby i wchodzi po jednym klubie.

§ 5. W roku 1933 Liga Państwowa rozgrywa mistrzostwo w dwuch grupach po 6 klubów Po zakończeniu mistrzostw grupowych tworzą się dwie nowe grupy — grupa 6 klubów (po trzy zajmujące czołowe miejsca z każdej grupy, walczące o mistrzostwo) i grupa sześciu klubów zajmująca 3 końcowe miejsca walczących o pozostanie w Lidze.

Punkty, zdobyte w I-ej rundzie rozgrywek są zaliczane, tak że kluby które rozgrywały już między sobą zawody po raz drugi nie grają.

§ 6. W roku 1934 grupy składają się z 6 i 5 klubów i walczą analogicznie, z tem, że grupa mistrzowska składa się następnie z 6 klubów, grupa walcząca o pozostanie w Lidze z 5-ciu klubów.

W roku 1935 mistrzostwa Ligi odbywają się już w jednej grupie.

§ 7. Poczynając od roku 1933 klub Ligi zajmujący w tabeli miejsce outsidera (bezpośrednio przed klubami spadającemi) rozgrywa zawody eliminacyjne o pozostanie w Lidze z wicemistrzem P.Z.P.N. W wypadku zwycięstwa wicemistrza P.Z.P.N — wchodzi on do Ligi.

Zawody eliminacyjne odbywają się na zasadach III rzutu rozgrywek.

§ 8. W okręgach rozgrywki odbywają się w klasach:

I. Liga okręgowa
II. Klasa „A“
III. Klasa „B“
IV. Klasa „C“.

§ 9. Liga okręgowa składa się z 8 klubów. Podstawą ilości klubów w poszczególnych klasach jest stosunek

1 : 2 : 3 : 4 (80 klubów)

w razie większej ilości klubów rozbudowa klas rozpoczyna się od najniższej;

1 : 2 : 3 : 5 (88 klubów)

dalej

1 : 2 : 4 : 5 (96 klubów)

następnie

1 : 3 : 4 : 5 (104 kluby)

w końcu zaś

2 : 3 : 4 : 5 (112 klubów)

w tym wypadku okręg desygnuje do mistrzostw Polski 2 drużyny.

§ 10 Mistrzostwa Polski odbywają się systemem eliminacyjnym: dwa sąsiadujące ze sobą okręgi rozgrywają ze sobą po 2 mecze i ewentualnie 3 decydujący w wypadku równości punktów. W II rzucie tworzy się 2 grupy, które eliminują finalistów.

§ 11. We wszystkich klasach okręgowych wice outsider klasy wyższej rozgrywa zawody eliminacyjne z wice-mistrzem klasy niższej. — Stworzy to większą płynność i umożliwi wejście do klasy wyższej klubowi istotnie lepszemu, uniemożliwiając jednocześnie pewne posunięcia klubów ratujących się przed spadkiem.

§ 12. W wypadku spadku drużyny ligowej do Ligi okręgowej przejściowo przez 1 rok gra w Lidze okręgowej 9 drużyn. Spadają zaś w danym roku 2 drużyny, a tylko 1 wchodzi.

§ 13. Rezerwy ligowe grają w klasie bezpośrednio niższej, t. j. w Lidze okręgowej, klasach „A“, „B“, „C“.

Przed meczem bokserskim Warszawa—Łódź.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie o godz. 12-ej w poł. w „Cyrku“ międzymiastowy mecz bokserski Łódź — Warszawa który wzbudził w sferach sportowych ogromne zainteresowanie. Warszawa ma wystąpić przeciwko Łodzi w składzie następującym: w. musza: Małecki, w. koguacia: Kazimierski, w. piórkowa: Goss, w. lekka: Bąkowski, w. półśr.: Wysocki lub Głowacki, w. średnia: Doroba, w. półciężka: Karpiński i w. ciężka: Mizerski.

Skład Łodzi przeciwko Warszawie jest następujący (podług kolejności wag): Pawlak, Leszczyński, Woźniakiewicz, Banasiak, Garncarek, Stahl I, Kempa i Krenc. Sędzią ringowym będzie p. Kościelski lub p. Iwański. Należy wyrazić zdziwienie, że kapitan związkowy nie uwzględnił w reprezentacji Seidla i Stibbego, którzy w meczu z Brnem wykazali b. dobrą formę. Czyżby zachodzi tu wypadek faworyzowania zawodników IKP?

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

68)

Ona zaś znowu porywała się, jak ptak — przystawała ponownie, powtarzając uroczyście piękne wiersze Wincentego Pola:

Biodra Tatrów las osłania
Ponad niemi stoi chmura
A po halach wiatr pogania
Uronione orle pióra...

Tak go wabiła głosem i melodją pieśni, których mnóstwo umiała na pamięć. Blisko szczytu zatrzymała się, oczekując aż zrówna się z nią. Przyśpieszył kroku — zasapał się.

— Jednak jest pan znużony! Proszę nie przeczyć... i podać mi rękę.

Usłuchał. Wstąpili razem na wyżynę...

Ujrzeli przed sobą wiszące jezioro — Czarny Staw.

Byli sami — śród tych odwiecznych skał nad tą cichą wodą, która zdawała się zadumą natury.

Ogarnięci zachwytem, milczeli. Dłonie ich splotły się mimowoli mocnym uściskiem.

Ira wyszeptała przychodzące jej na pamięć słowa Konopnickiej:

Na tym kawałku ziemi Bóg położył dłonie.
I odjął — i stanęła tu piękność w odsłonie
Dziwnego majestatu. Smereki zielone
Zaplotły jej koronę szmaragdów na skronie....

Urwała. —

— Pan posmutniał!

— Ach, tak.. przypomniał mi się mój przyjaciel, z którym tak niedawno błądziłem po tych górach... a teraz..

Wydobył rękę ze zwolnionego uścisku jej dłoni i zakrył oczy, jakby broniąc się przed okrutną wizją.

— Nie trzeba myśleć ciągle o tych, których niema.

— O, mogę sobie zrobić zarzut, że za mało myślę o tem...

— A o czem pan myśli...

— Od kilku dni... głównie o pani!

Rzekł to tak prosto, odsłoniwszy oczy i spojrzawszy na nią, że mimowoli zarumieniła się.

Szli teraz brzegiem jeziora, to stykając się ramionami, to odsuwając się od siebie — jakby w tem zetknięciu doznawali tak rozkosznego wrażenia, iż w przesileniu budziło aż ból...

W tem poufnem pożyciu z Grovem Ira doznawała dziwnej dwoistości uczuć. Gdy słuchała jego opowieści, nie patrząc nań — pod wrażeniem barwnych obrazów jakie roztaczał przed nią, i szczerości jego tonu, wierzyła, że jest kimś nowym dla niej, zgoła dawniej nieznanym. Ale gdy podnosiła nań oczy i spoglądała mu w twarz, zdumiewające podobieństwo z „tamtym“ (zwłaszcza, gdy na jej prośbę zgolił zarost), jednakość ruchów z tak dobrze jej znanemi — budziły w niej pewność, że to on, „jej“. Roman. A w tem rozpoznawaniu ongiś ukochanego i w zbliżaniu się stałem do nieznajomego — mieścił się dwojaki urok. Z jednej strony otwierały się w jej sercu rozkoszne wspomnienia dawnych schadzek miłosnych, z drugiej — przeżywała radosny dreszcz rodzącej się nowej miłości. Była szczęśliwa, że odzyskała już utraconego, świadczącego całem zachowaniem swojem, że nie przestała być dlań drogą istotą; i zarazem oddychała nowem szczęściem, iż wbrew tożsamości rysów i gestów — mógł być kimś innym, zajmującym w odmienności opowiadanych jej losów... obcym, a przeto nienależącym do Leny, zdobywanym przez nią na nowo prawem wzajemnej sympatji.

Chwilami miała wrażenie, że on sam zmyślił tę komedję, przybrał na siebie nową rolę — nie przez lęk, iż może zdradzić niebezpieczną swoją tajemnicę ani przez potrzebę wewnętrzną zapomnienia o hańbie skazańca i cierpieniach zbiega, ale dlatego, aby zagłuszyć w niej wspomnienia, iż ongiś tak okrutnie podeptał jej uczucia. Mówiła do siebie: w ten sposób kładzie tamę pomiędzy sobą a Leną — i buduje most pomiędzy nią a sobą w myśl listu, którym niegdyś wabiła go z więzienia do nowego życia.

Unikała dotąd starannie — jakoby poddając się jego potężniejszej woli — wszelkich napomknień o przeszłości. Pod tym względem działała jakby w zmowie z ciotką, kuzynką i Radwana, gdyż oni również wystrzegali się w rozmowie z Grovem wyjaśnień na temat przeszłości Romana.

Jeżeli bowiem było to tylko podobieństwo przypadkowe, nie życzono sobie bynajmniej wtajemniczenia obcego w to, co uchodziło w oczach opinji za hańbę spadłą na rodzinę. O Romanie mówiło się jako o zaginionym bez wieści— bez bliższych szczegółów. Grove wiedział tylko z ust tych czterech osób, z któremi zetknął go wypadek, że był podobny do zaginionego męża Leny. Nie zapytywał sam o szczegóły, czy dlatego, że bał sie znanej mu prawdy, czy że odgadywał tajemnicę w życiu Leny, którą wypadało szanować. Umyślnie, lub nieumyślnie, zachowywał się tak, jak ktoś — co wiele przeżył, wiele doświadczył, przeszedł niedawno katastrofę, jeszcze nie wrócił całkiem do zdrowia a stąd posiadał prawo do egoizmu, pochłoniętego własnem „ja“ Mówił chętnie o sobie — zwłaszcza z Irą, szczęśliwy jej posłuchania.

Usłyszawszy z jego ust, iż jest główną treścią jego myśli — rozpromieniła się z radości.

Przysiedli na zielonej przełęczy — Ira rozłożyła obfite zapasy, które zabrała na dłuższą wycieczkę. Gawędzili o pięknie krajobrazu polskiego.

Grove subtelnie przeprowadzał różnicę pomiędzy charakterystycznym pięknem natury alpejskiej i tatrzańskiej.

Przeskakując lekko z tematu na temat, nakreślił przed nią obraz piękna przyrody na bezkresnych wodach oceanu i na bezgranicznych stepach Azji Środkowej... słuchała go z zajęciem — myśląc:

„Jak on pięknie mówi — jak Roman!... Nie!... bodaj piękniej!... Roman, który urósł w ciągu długich miesięcy rozłąki“...

. . . .

Wracali o zmierzchu brzegiem Morskiego Oka. Gorzało niebo zachodnie, rzucając swoje barwy na wody jeziora. Wypłynął wcześnie półksiężyc i rzucił na zwierciadło wód skrzący pas srebrny. Łagodny wiatr poruszał cicho gałęźmi smukłych smreków. Była niezwykła cisza. Nad ich głowami krążył wysoko zabłąkany orzeł. Jakowyś czar padał na ich dusze i wiązał je wspólnością zachwytu.

— Czy pan długo zamierza pozostać tutaj? — rzuciła znienacka trwożliwie wyczekując odpowiedzi.

— Nie wiem jeszcze... To zależy... Na razie jestem wolny.. Mówiłem już pani, że wojna bokserska zmusiła firmę do zlikwidowania filji w Szanghaju.

— Stracił pan stanowisko? — zapytała.



Styczeń
10
WTOREK

Dziś Agatona
Jutro Honoraty

Wschód słońca	7.41
Zachód słońca	15.44
Wschód księżyca	14.14
Zachód księżyca	7.42
Długość dnia	6.54
Przybyło dnia	17

Łódź — Zakopane.

Nowy rozkład jazdy.

(i) W ubiegłym tygodniu został, jak wiadomo, opracowany nowy rozkład jazdy na kolejach. Z ważniejszych zmian zasługują na uwagę ulepszenia komunikacji z uzdrowiskami Zakopanem i Krynicą.

I tak na linji Warszawa — Koluszki — Kraków — Zakopane kursować będzie grupa pociągów bezpośrednich, które z Krakowa do Zakopanego biec będą jako pociągi osobowe, a tem samem ceny biletów na tej trasie zostaną znacznie zredukowane.

Prócz tego rozkład przewiduje wprowadzenie szeregu pośpiesznych pociągów sezonowych. We wszystkich tych pociągach znajdzie się grupa bezpośrednich wagonów Łódź — Zakopane, które dołączane będą do tego pociągu w Koluszkach.

Skontrolujcie piece.

Coraz częściej zdarzają się pożary w mieszkaniach.

(gr) Zima była dotychczas lekka i w piecu nie paliliśmy tak mocno. Dopiero od wczoraj zaczęły się chłody ostrzejsze: należy przypuszczać, że nastąpią mrozy. Wraz z mrozami będziemy mieli kilka conajmniej pożarów dziennie, wynikłych jedynie z powodu niedostatecznie izolowanych od ścian rur piecowych. Nie należy zbyt mocno palić w piecach, a przedewszystkiem — dobrze je skontrolować, czy rury są odpowiednio zabezpieczone.

Pierwszy z cyklu „zimowych" pożarów wybuchł wczoraj w domu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 108.

Od pieca zapaliła się belka sufitowa. Zajął się sufit: Ogień szybko przerzucił się do mieszkania sąsiedniego: w dwuch mieszkaniach już był ogień. Przybyły drugi oddział straży ogniowej, wyrabał część sufitu w mieszkaniu p. Samulewicza, oraz w zakładzie tapicerskim p. Szymańskiego i po zupełnem zlikwidowaniu ognia odjechał.

Drugi pożar wynikł wczoraj w godzinach popołudniowych w domu przy ulicy Karola Nr. 1 w mieszkaniu p. Percyka. Zajęła się ściana od rury piecowej. Ogień ugasił II oddział straży ogniowej.

Pułapka na przechodniów

Zły stan chodnika na ulicy Narutowicza.

(i) Pragniemy zwrócić uwagę wydziału budownictwa magistratu na skandaliczny stan chodników na ulicy Narutowicza przy zbiegu ul. Marsz. Piłsudskiego. Mimo, że tegoroczny program brukarski przewidywał naprawę szeregu chodników w śródmieściu, ten odcinek został zupełnie pominięty, nie bacząc na to, że cieszy się on wyjątkową frekwencją przechodniów.

Liczne, głębokie wyboje ciągną się na całym tym odcinku, co zwłaszcza zimą, gdy jest ślisko, stwarza poważne niebezpieczeństwo.

Apelujemy do magistratu, by zainteresował się stanem tego odcinka i wydał dyspozycje przeprowadzenia naprawy w możliwie szybkim czasie.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 12) M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Kłupta (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

Cały przemysł obniżył płace

oraz w znacznym stopniu zredukował załogi robotnicze swych zakładów.

Robotnicy domagają się umowy zbiorowej.

(i) W lokalu Z. Z. Z. odbyło się zebranie delegatów fabrycznych, na którem szczegółowo omawiano sytuację, jaka obecnie panuje w przemyśle włókienniczym. Referent stwierdził, że ew. akcja włókniarzy o poprawienie warunków pracy nie da pozytywnych rezultatów, ponieważ wszystkie wysiłki, zmierzające do skonsolidowania wystąpień organizacyj zawodowych rozbijają się o ambicje poszczególnych związków i osób, stojących na ich czele.

Dało się to szczególnie zaobserwować podczas ostatniego strajku włókniarzy w Łodzi, gdy, mimo wysiłków, nie można było stworzyć wspólnego komitetu wykonawczego strajkowego wszystkich związków oraz wspólnej komisji strajkowej. Zrozumiałe jest, że rozproszkowanie poczynań musi osłabić każdą akcję, nie mówiąc już o tem, że skazuje ją zgóry na niepowodzenie.

Obecnie więc, gdy warunki każą znów wysunąć sprawę zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym, pożądane jest, aby wreszcie stworzona została komisja międzyzwiązkowa.

W dyskusji, jaka się na powyższy temat wywiązała, delegaci fabryczni poparli te wywody, wskazując nadto, że jest rzeczą konieczną, aby wreszcie czynniki rządowe zainteresowały się warunkami pracy w łódzkich fabrykach, gdyż paradoksalne stosunki, kiedy zasiłki dla bezrobotnych wynoszą więcej, aniżeli zarobki robotników, mogą doprowadzić do bardzo niepożądanych rezultatów.

Na poparcie swych słów delegaci fabryczni złożyli sprawozdania ze stanu rzeczy w kilku fabrykach. Ze sprawozdania tego wynika, że we wszystkich niemal większych zakładach przemysłowych obniżono płace o 10—15 proc. oraz zredukowano znaczną część robotników.

Wobec powyższego delegaci fabryczni wyrażają nadzieję, że rząd zajmie się tą sprawą i zmusi przemysłowców do zawarcia umowy zbiorowej.

Nie będzie strejku piekarzy.

Umowa zbiorowa zostanie podpisana 19 b.m.

(i) W dniu wczorajszym odbyła się w urzędzie wojewódzkim konferencja która miała unormować sprawę cen pieczywa w Łodzi. Ponieważ wiązała się z tem również sprawa płac czeladników piekarskich, gdyż piekarze uzależniali tę sprawę od redukcji cen pieczywa, na konferencję zaproszeni byli wszyscy zainteresowani w obydwu sprawach.

Konferencji przewodniczył p. wicewojewoda Potocki. Obecni byli: naczelnik wydziału aprowizacyjnego Ładewski, naczelnik wydziału przemysłowego inż. Piaskowski, starosta grodzki Podobiński, kierownik Rein. z ramienia magistratu dr. Misjon i p. Kałużyński, inspektor pracy Wojtkiewicz oraz przedstawiciele cechów piekarskich.

Przedstawiciele cechów wskazali, że nie mogli dotąd obniżyć cen pieczywa i uzależniali to od redukcji płac robotników, ponieważ w poważnym stopniu **pokrzywdzeni są wolnym dowozem pieczywa do Łodzi z prowincji.** Wskazali oni, że pieczywo to wypiekane jest w antysanitarnych warunkach, chleb jest brudny i niezdrowy i oczywiście może być w ten sposób bardzo tanio wypiekany. W tej sytuacji piekarze łódzcy, nad którymi roztoczona jest poważna kontrola sanitarna nie mogą wytrzymać konkurencji.

Po długiej dyskusji przedstawiciele władz administracyjnych postanowili pójść na rękę piekarzom łódzkim i **zarządzić bardzo surową kontrolę chleba przywożonego do Łodzi.** Kontrola ta rozpocznie się już w dniu jutrzejszym.

Wobec powyższego insp. Wojtkiewicz wezwał piekarzy, by nie sprzeciwiali się zawarciu nowej umowy zbiorowej z pracownikami i zapowiedział, że zwoła w tej sprawie konferencję na dzień 19 b. m. W chwili gdy umowa będzie podpisana, wówczas miejska komisja cennikowa zajmie się rewizją obecnego cennika pieczywa, który powinien być obniżony conajmniej o 10 procent.

Wobec wyrażenia przez wszystkich obecnych zgody na takie załatwienie sprawy, konferencja została zakończona.

Fałszerze proszków z „Kogucikiem"

zostali aresztowani przez policję łódzką.

(gr) Przed niespełna miesiącem donosiliśmy o tem, że na polskim rynku materjałów aptecznych pojawiły się falsyfikaty proszków od bólu głowy z marką „Kogutek". Fabryka falsyfikatów istniała w Katowicach, gdzie została zlikwidowana przez władze. Winni podrabiania samych proszków i etykiet oraz opakowania zostali osadzeni w areszcie.

Obecnie dowiadujemy się, że popłatny proceder fałszowania proszków podjęty został przez oszustów łódzkich. Do apteki magistra P. w Łodzi przy ul. Cegielnianej zgłosił się stały klijent tej apteki i stary znajomy magistra z prośbą o wyjaśnienie, czemu to proszki, które ów klijent zakupił w jednym ze sklepików, nie działają.

Magister P. zainteresował się tą sprawą, już choćby z punktu widzenia czysto zawodowego, i nim przystąpił do analizy proszku, który mu klijent okazał, już na pierwszy rzut oka skonstatował, że **same etykiety są bledsze i nieco inaczej wykonane.** Przy porównaniu z oryginalną kopertką tych proszków różnice — choć nieistotne — rzuciły się ostro w oczy. Dalsze badania wykazały, że proszki fałszowane miały inny kolor i że było samego proszku mniej w każdem opakowaniu. Trzy główne składniki znajdujące się w proszkach prawdziwych skonstatował magister farmacji również i w falsyfikatach, jednak w mniejszej ilości. Dlatego proszki te nie były skuteczne.

Jak z drugiej strony zdołaliśmy ustalić, do wszystkich prawie aptek łódzkich zgłasza się jakiś osobnik, **proponując duże ilości proszków z „Kogutkiem"** — po cenie znacznie niższej, niż hurtowa: firma zniżyła cennik skutkiem złych czasów. Apteki i składy apteczne nie zakupywały tych „okazyj" — były bowiem już oddawna w kontakcie z samą fabryką i to bezpośrednio.

Klijent magistra P. złożył zameldowanie w policji.

Roztoczona nad sklepikami kolonjalnemi — jedynemi odbiorcami tanich „Kogutków" — kontrola doprowadziła wreszcie **do ujęcia fałszerza etykiet i proszków.** Jest nim Stefan Dawidow, zamieszkały przy ul. Zakątnej 63. Rewizja w mieszkaniu Dawidowa dała wyniki nadspodziewane: **wywiadowcy skonfiskowali wielką ilość etykiet i olbrzymie partje już gotowych do sprzedaży falsyfikatów.**

Dawidow zeznał, że właśnie z Wolfem Erdmanem (Sienkiewicza 61) trudnił się fabrykacją proszków i ich sprzedażą. W mieszkaniu Erdmana zastali przedstawiciele władz śledczych wytwórnię i pakownię proszków.

Afera zdaje się mieć zasiąg na cały kraj: Dawidow i Erdman produkowali zbyt wiele falsyfikatów, by móc myśleć o ich zbyciu w jednej tylko Łodzi.

Obaj oszuści zostali aresztowani.

Testament Mussoliniego

„Pragnąłby mieć spokój po śmierci".

(n) Mussolini ogłosił większą pracę, poświęconą pamięci swego brata — Arnoldo. Między innemi znajdujemy tu jeden ustęp, dotyczący ostatniej woli dyktatora Włoch.

„Nie zamierzam zostawić żadnego testamentu, ani duchowego ani politycznego, nie zamierzam nawet zostawić dyspozycji odnośnie podziału mego majątku. Niech się nikt nie trudzi i po mej śmierci nie szuka żadnego dokumentu pisanego o mej ostatniej woli. Mam tylko jedno pragnienie: chciałbym być pochowany obok mych najbliższych na cmentarzu w mem mieście rodzinnem. Nie jestem naiwny i nie przypuszczam, że ludzie dadzą mi spokój po śmierci. Groby ludzi, stojących na czele wielkich przemian, zwanych rewolucjami, nigdy nie będą otoczone ciszą. Jedynie mój duch, oswobodzony od materji, nie będzie podlegał nikomu — duch który po krótkiem bytowaniu na ziemi, oswobodzony od materji żyć będzie w boskości życiem nieśmiertelnem i wszechogarniającem.. (n).

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, jutro i pojutrze wiecz. grany w dalszym ciągu przy kompletach największy przebój bieżącego sezonu, wstrząsające „Krzyczcie Chiny" S. Tretjakowa.

W najbliższych dniach wchodzi na afisz fascynująca sztuka głośnej autorki „Ludzi w hotelu" Vicki Baum „Plac paryski 13" w reżyserji H. Szletyńskiego.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i dni następnych wiecz. bawić będzie publiczność skrząca się werwą i humorem, wyborna komedja H. Malina „Medor" w brawurowym wykonaniu: Brenoczy, Niedziałkowskiej, Szuberta i Znicza.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś o godz. 8-ej i 10-ej wieczorem przedstawienie wesołej rewji p. t. „Lepiej być musi" w wykonaniu całego zespołu.

Będą to ostatnie widowiska rewjowe.

Wkrótce premjera najmodniejszej opetki, granej z olbrzymiem powodzeniem w Warszawie w Teatrze „8.30" p. t. „Peppina".

TEATR „JAR".

Dziś powtórzenie rewelacyjnej premjery, która była na wczorajszej premjerze gorąco oklaskiwana p. t. „Brawo!! Bis!!! — z udziałem ulubieńców łódzkiej publiczności z Stanisławą Barcelakówną i Olesiem Gronowskim na czele świetnego zespołu.

Dziś dwa przedstawienia: o godzinie 7.30 i 9.30 wieczorem.

Ceny miejsc z dniem dzisiejszym zniżone od 75 groszy do 2-ch zł

CZWARTKOWY KONCERT ARTURA RUBINSTEINA.

Gra Artura Rubinsteina jest przejawem indywidualności tak wybitnej, że słuchacze znajdują w niej źródło prawdziwej emocji estetycznej. W napięciu, z jakiem Rubinstein wyciska z klawiatury oszałamiającą skalę barw i efektów rytmiczno-perkusyjnych przyjmuje udział cały organizm od wibrujących na pedale stóp do niesamowicie chciwych dłoni. Koncert tego genjalnego artysty odbędzie się w nadchodzący czwartek, dnia 12-go b. m. w Filharmonji o godzinie 8.30 wieczorem.

WYSTAWA OBRAZÓW J. ROTBAUMA w W.I.Z.O. (Sienkiewicza 26).

Wystawa obrazów Jakóba Rotbauma otwarta jest codziennie w lokalu Stow. W.I.Z.O. przy ulicy Sienkiewicza Nr. 26 w godzinach od 12-ej do 2-ej i od 4-ej do 8-ej wieczorem.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ŁÓDZKIEJ ROZGŁOŚNI „POLSKIEGO RADJA".

WTOREK, 10 stycznia 1933 r.

11.40—11.50 Codzienny Przegląd Prasy Polsk.
11.50—11.55: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Płyty gramofonowe.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Komunikat Państw. Inst. Eksport.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.25—15.30: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.
15.30—15.35: Komun. Państw. Urzędu yWchow. Fiz. i Państw. Zw Sport.
15.35—15.50: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki.
15.50—16.25: Płyty gramofonowe.
16.25—16.40: Odczyt dla nauczycieli p. t. „Zespołowa praca gron nauczycielskich" — wygłosi naczelnik Włodzimierz Gałecki.
16.40—17.00: „Twórcy i niszczyciele lądów" — wygł. prof. Michał Siedlecki.
17.00—17.55: Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. Grz Fitelberga i Ryszard Werner (fort.).
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—19.00: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja".
19.20—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, repertuar teatrów.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, repertuar teatrów.
19.30—19.45: Feljeton muzyczny
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—22.00: Koncert popularny. Muzyka włoska. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Wincenty Jakubczyk (klarnet), Umberto Macnez (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.)
W przerwie: Wiadomości sportowe oraz Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.00—22.15: Kwadrans literacki — Marja Dąbrowska: Fragment z powieści p. t. „Wieczne zmartwienia".
22.15—22.55: Muzyka taneczna.
22.55—23.00 Urzęd. Komun. Państw. Inst. Met. i komun. policyjny
23.00—24.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Ziemiańskiej"

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18.30. MOSKWA (WZSPS). Koncert symfoniczny.
20.00. BRATISLAWA. Koncert symfoniczny.
20.00. BUKARESZT. Koncert symfon.
20.05. WIEDEŃ. Koncert symfon. Tr. z Musikvereinssaal.
20.30. MEDJOLAN. „Róża Stambułu" — operetka Leo Falla.
21.00. DAVENTRY. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.
21.30. STRASBURG. „Le Roi d'Ys" — opera Lalo.

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł w Warszawie dnia 9 stycznia 1933 r.

Ś. P.

ARTUR BARUCH

przeżywszy lat 59.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w środę dnia 11 stycznia r. b. o godz. 1-ej po poł. z domu przedpogrzebowego na cmentarz starozakonnych w Łodzi.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych i życzliwych pozostali w nieutulonym żalu.

100—2

Siostra, Bracia i Rodzina.

Dalsze ułatwienia dla młodzieży.

Lekcje muszą być odrabiane w szkole. — W domu tylko powtórzenie.

(i) Jak się dowiadujemy, władze szkolne opracowały nowy plan nauczania w szkołach średnich, który w specjalnym okólniku podany będzie do wiadomości i wykonania dyrekcji szkół. Plan ten nie przewiduje żadnych specjalnych zmian, których przygotowanie wymagałoby pewnego czasu i dlatego właśnie inowacja ta będzie mogła być natychmiast wprowadzona w życie. Chodzi mianowicie o dotychczasowy podział pracy ucznia na szkolną i domową.

Dotychczas nauka w szkołach odbywała się w ten sposób, że na lekcji nauczyciel objaśniał tylko uczniom sens zadawanej lekcji, samą zaś lekcję uczeń musiał odrobić w domu, poświęcając na to niekiedy tyleż czasu, wiele poświęca na naukę w szkole. Lekarze szkolni już dawno zwrócili uwagę na to, iż taki podział nauki jest bardzo niekorzystny dla zdrowia uczniów i obecnie naczelne władze szkolne postanowiły pod tym względem przeprowadzić bardzo pożyteczną reformę.

W myśl tych zarządzeń główna część nauki ma być przeniesiona na szkolne godziny lekcyjne. Pod żadnym pozorem nie wolno uczniom zadawać do odrabiania w domu lekcji według podręcznika „odtąd dotąd" lub ten a ten rozdział. Cała nowa lekcja musi być gruntownie przerobiona w klasie podczas lekcji, tak by nauka domowa ucznia sprowadzała się tylko do powtórzenia materjału opracowanego w szkole, albo conajwyżej, do wykonania pewnych ćwiczeń według uprzednio poznanych i wykonanych na lekcji wzorów.

W każdym jednak razie zadawanie lekcji do domu musi być w ten sposób ułożone, by wszystkie przedmioty nie zabierały więcej aniżeli dwie godziny czasu uczniowi.

Tomaszów-Mazowiecki

Onegdaj w godzinach wieczornych pracownica magistratu, p. Teofila Rozenberżanka (Marszałka Piłsudskiego 16), przechodząc ulicą Św. Antoniego, napadnięta została niedaleko szpitala miejskiego **przez dwóch opryszków, którzy wyrwali jej torebkę z zawartością 95 zł. i zbiegli w kierunku wsi Brzustówka.**

Powiadomiona o napadzie policja wszczęła natychmiastowy pościg, który dał wkrótce pozytywny wynik.

Sprawcami napadu okazali się 18-letni Stanisław Duda (ul. Karpaty 27), oraz Władysław Kocuba (Karpaty 32). Obaj aresztowani nie przyznali się do winy, lecz zarówno świadkowie zajścia, jak i poszkodowana rozpoznali w nich sprawców napadu.

Z DZIAŁALNOŚCI Z.Z.Z. w TOMASZOWIE.

Związek Związków Zawodowych w Tomaszowie przeprowadził ostatnio wewnętrzną reorganizację, która polega na utworzeniu dwuch sekcyj, grupujących robotników według ich zawodów. Jedna sekcja obejmuje wyłącznie robotników przemysłu włókienniczego, a to ze względu na olbrzymią przewagę liczebną tej kategorji robotników, druga zaś — pozostałe zawody.

Pozatem młodzież do lat 21 zorganizowana została w t. zw. sekcji młodzieży.

Również powołano do życia specjalną komisję, celem utworzenia robotniczego Instytutu oświatowego im. Stefana Żeromskiego.

Z dniem 15 b. m. zostaje uruchomiona bibljoteka Z.Z.Z., która czynna będzie codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt w godz. od 5 — 7-ej.

ZE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie nastąpi reorganizacja Związku Strzeleckiego na terenie powiatu brzezińskiego, która polegać będzie na tem, że dotychczasowe władze powiatowe Związku z siedzibą w Tomaszowie Maz. przeniesione będą do Brzezin. Tomaszów natomiast wydzielony będzie z powiatu i otrzyma nowe władze, powołane przez okręg.

TRADYCYJNY OPŁATEK.

W dniu 6 b. m. o godz. 17-ej w lokalu Związku Oficerów Rezerwy odbył się tradycyjny opłatek, na którym obecni byli przedstawiciele władz administracyjnych i związków wojskowych.

Uroczystość ta przeciągnęła się do północy w nastroju nader serdecznym.

O POMNIK POLEGŁYCH W WALKACH NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH.

Jak już donosiliśmy, Związek Oficerów Rezerwy zainicjował budowę pomnika ku pamięci poległych tomaszowian w walkach o niepodległość Polski w latach od 1914—1920.

Plan pomnika został już sporządzony. Koszt budowy wynosić będzie 20 tysięcy złotych. Ponieważ członkowie Związku nie są w stanie sami pokryć tak wielkiej sumy zwracają się z apelem do obywateli Tomaszowa, by składali na ten cel ofiary w urzędzie pocztowym na książeczkę wkładkową Nr. 409886 C, która znajduje się u naczelnika urzędu.

ZEBRANIE ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.

W środę, dnia 11 b. m., odbędzie się w lokalu Zw. Zaw. „Praca" przy ulicy Pałacowej Nr. 15 zebranie robotników sezonowych w sprawie robót publicznych.

Robotnicy ci za pośrednictwem Związku zwrócą się do władz kompetentnych z memorjałem, w którym proponują odpracowywać przyszłe zasiłki na robotach publicznych.

Podatek od nieruchomości

Od komornego umownego, a nie ustawowego.

(F) Ministerstwo skarbu wyjaśnia sprawę wymiaru podatku od nieruchomości. Jak wynika z tego wyjaśnienia, podstawą wymiaru podatku jest ogólna suma komornego. Zgodnie z ustawą o ochronie lokatorów, właściciel domu może, na zasadzie pisemnej umowy z lokatorem, pobierać komorne wyższe, niż ustawa przewiduje. W tych wypadkach podatek od nieruchomości powinien być wymierzony od komornego umownego, nie zaś od przewidzianej ustawą. Natomiast przy wymiarze podatku, władze skarbowe nie będą uwzględniały okoliczności pobierania przez właścicieli domów podlegających ustawie o ochronie lokatorów, komornego niższego niż komorne przewidziane tą ustawą.

Dziś spotkamy się

na wystawie obrazów art.-mal. St. Dobrzyńskiego.

Wejście 20 groszy.

Wystawa prac art. mal. Stanisława Dobrzyńskiego w górnej poczekalni kinoteatru „Casino" cieszy się nadal powodzeniem. Aby dać możność obejrzenia wystawy najszerszym masom miłośników piękna plastycznego, **p. Dobrzyński obniżył cenę wstępu na wystawę do 20 groszy**, a dla wycieczek zbiorowych do 15 groszy od osoby. Nie ulega wątpliwości, że **po tak wydatnem obniżeniu ceny wejścia wystawa cieszyć się będzie jeszcze większem powodzeniem**, gdyż nie zabraknie chyba nikogo, kto nie zechciałby poznać się bliżej z **wspaniałą twórczością tak utalentowanego malarza**, jakim jest Stanisław Dobrzyński.

ZBIÓRKA CZŁONKÓW.

Dowództwo 1 komp. piech. Z. R. zawiadamia, że zbiórka wszystkich członków Koła Nr. 1 (śródmieście) odbędzie się w dniu 13 b. m. o godzinie 19-ej w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 64, obecność wszystkich obowiązkowa.

KRYZYS ROZBIJA RODZINĘ.

Ojciec przestał być głową rodziny.—Kobiety i dzieci utrzymują dom. — Po kilka rodzin w jednej izbie. — Nędza mieszkaniowa zaostrza sytuację.

Zupełny rozkład dotychczasowego życia rodzinnego.

Jednym z ciekawych przeobrażeń, jakim kolejno ulegają poszczególne dziedziny współczesnego życia, są zmiany, zarysowujące się coraz widoczniej w organizacji rodziny.

Rodzina — od tylu wieków podstawowa komórka życia społecznego — utrzymanie której wysuwane jest przez szereg stronnictw i kierunków społecznych i politycznych, jako naczelne hasło w walce z powojenną zmianą poglądów moralnych i wzrastającym brakiem szacunku dla dawnych tradycyj — **nie ostaje się również wobec naporu zmienionych warunków ekonomicznych, a zwłaszcza wobec obecnego kryzysu i bezrobocia.**

Podstawą egzystencji przeciętnej rodziny przed wojną była

praca zarobkowa ojca,

zapewniająca jej w normalnych warunkach możność utrzymania się i spokojne go wychowania dzieci przez matkę wewnątrz rodziny.

Już przed wojną jednak rozpoczął się proces, który zasadniczo zmienił dotychczasową wewnętrzną organizację rodziny. Zmniejszający się stale poziom płac mężczyzny,

zmusił kobietę do wyjścia z domu

w poszukiwaniu pracy zarobkowej. Po wojnie praca zarobkowa kobiet przybiera charakter zjawiska masowego i zaczyna wywierać wpływ destrukcyjny na rodzinę w jej dawnej formie.

Z jednej strony pewne uniezależnienie się materjalne kobiety, z drugiej strony zaś

brak matki w domu,

pozbawienie dzieci jej normalnej opieki, są charakterystycznemi zmianami, rozwijającemi się w tych warunkach.

W okresie kryzysu i coraz większej obniżki zarobków pracowniczych proces ten nietylko pogłębia się coraz bardziej, ale przybiera ponadto nową, nieznaną dotychczas formę. W ogólnej pogoni pracodawców za jak najniżej płatną robocizną, łatwiej dziś niejednokrotnie pracę znajdzie lub się przy pracy utrzyma tańsza siła robocza — kobieta, niż mężczyzna. To też często można się już dziś spotkać z całkiem nienormalnem zjawiskiem — **utrzymywania przez kobietę nietylko całej rodziny, lecz i bezrobotnego męża.**

Niemiecka ankieta, przeprowadzona w 1932 r. wśród bezrobotnych robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi, w charakterystyczny sposób ilustruje cyfrowo to zagadnienie. Wykazuje ona, że z pośród 319 mężczyzn i 229 kobiet, zatrudnionych łącznie w 377 rodzinach przed 1926 r.

podlegali stopniowej redukcji stale w większej liczbie mężczyźni, niż kobiety. Tak więc np. w r. 1929, zredukowano 84 mężczyzn i 49 kobiet, w 1930 r. 84 mężczyzn i 41 kobiet, w 1931 r. — 71 mężczyzn i 43 kobiety, aż wreszcie w czasie przeprowadzania ankiety pozostało przy pracy 24 mężczyzn i 64 kobiety. W rezultacie więc tego procesu

ciężar utrzymania rodzin przypadł przeważnie kobietom w udziale.

Również dość często można się dziś spotkać i z innym, z tych samych źródeł wynikłym objawem obecnego bezrobocia — **pracy zarobkowej dzieci lub młodzieży** — jedynych żywicieli rodzin i bezrobotnych rodziców. **Ojciec, mąż — przestał już dziś być centralną osobą w rodzinie, która jedynie i całkowicie o losie jej wszystkich członków decydować mogła.**

Bezrobocie, brak środków na utrzymanie, a co najważniejsza, brak zapewnionej stałości pracy — to czynniki nietylko rozbijające rodzinę, ale i utrudniające jej założenie.

Gdy czyta się wydane ostatnio przez Instytut Gospodarstwa Społecznego „Pamiętniki bezrobotnych", opis strasznych w swej beznadziejności, długotrwałych walk ojców rodzin, by jakąkolwiek najgorszą, dorywczą choćby pracą zarobić na strawę dla dzieci, zrozumiałem się staje, że normalne stosunki rodzinne w takich warunkach wytworzyć się nie mogą, a przeciwnie

powstają nienormalne, chorobliwe z punktu widzenia społecznego, objawy.

Wreszcie do wszystkich czynników, działających destrukcyjnie na rodzinę i jej spójnię wewnętrzną, dołącza się niemniej ważny i aktualny problem —

kwestja mieszkaniowa.

Klęska braku mieszkań w Polsce, a w szczególności mieszkań robotniczych, posiada już swoją, wprawdzie niekompletną, lecz dość jednak wymowną statystykę. Badania Instytutu Gospodarstwa Społecznego, ministerstwo pracy i poszczególnych autorów podają charakterystyczne cyfry, oświetlające jaskrawość tej klęski.

Kiedy w wyludnionych po wojnie Niemczech hasło budownictwa mieszkaniowego stało się pierwszorzędnem zagadnieniem społeczno - gospodarczem, u nas dotychczas

nic prawie nie zdołano w tej sprawie zrobić.

To też nic dziwnego, że w zestawieniu ze stosunkami zagranicznemi, a niemieckiemi w szczególności, przeludnienie mieszkań w Polsce wygląda straszliwie. Podczas gdy w 46 wielkich miastach w Niemczech było ostatnio (w r. 1927) 95 proc. mieszkań, liczących poniżej 2 osób na izbę, w Warszawie, według Instytutu, dla mieszkań robotniczych odsetek ten wynosił 2,2 proc., a dla całej ludności, według spisu ludności z 1921 r., mieszkania, mieszczące 1 i 2 osoby na 1 izbę, wynosiły 18 proc. ogółu mieszkań.

Natomiast Instytut podaje, że 66,3 proc. mieszkań liczyło powyżej 4 osób na izbę, a w tem 43,5 proc. mieszkań ponad 5 osób w izbie. Wreszcie ankieta ministerstwa podaje 4 proc. mieszkań, liczących powyżej 10 osób w izbie.

Nic dziwnego tedy, że sprawa wspólnych mieszkań, zajmowanych przez dwa i więcej gospodarstwa, również w ujemny sposób przedstawia się u nas, a **sublokatorstwo i kątownictwo jest zjawiskiem powszechnem wśród rodzin robotniczych.**

Pamiętać przytem należy, że sublokatorstwo przypada przedewszystkiem na mieszkania 1-izbowe, które, według zacytowanych już badań, stanowią 70 proc. mieszkań robotniczych wogóle.

Nie ulega wątpliwości, że obecne bezrobocie, brak pieniędzy na opłatę samodzielnych mieszkań sytuację tę jeszcze bardziej pogorszyło.

Krytyczny przegląd różnorodnych czynników, wpływających na **rozkład dotychczasowego życia rodzinnego,** winien być wskazówką dla tych wszystkich, którzy w imię dobra społecznego chcą utrzymać rodzinę w jej dawnych formach, o ile proces rozkładowy powstrzymać jeszcze można.

J. M.

Sprawdź, czy jesteś zupełnie zdrów.

Wcześnie rozpoznana gruźlica może być radykalnie uleczona. — Łódź jest siedliskiem tej śmiertelnej zarazy.—Każdy z nas jest w niebezpieczeństwie.

Zgłaszajcie się do poradni przeciwgruźliczej.

Rok rocznie organizuje się na terenie Łodzi t. zw. „Dni przeciwgruźlicze". Akcja ta ma na celu skupienie wszelkich wysiłków i zebranie funduszów na walkę z tą najstraszniejszą chorobą. Zarażenie się gruźlicą jest tak łatwe, że uchronić się przed nią jest niemal nieprawdopodobieństwem. Każdy z nas narażony jest na to, że przez przypadkowe zetknięcie się z osobnikiem chorym zostanie zarażony. Podczas rozmowy czy kaszlu **drobne kropelki śliny mogą przenieść na nas bakterje i człowiek, który żyje nawet w stosunkowo dobrych warunkach higjenicznych, może łatwo się zarazić.**

A szczególnie u nas, w Łodzi, gruźlica ma bardzo podatny grunt do rozwoju. Tem dziwniejszem wydać się musi, że mimo wysiłków naczelnego komitetu do walki z gruźlicą, ogół społeczeństwa obojętnie i biernie ustosunkowuje się do tej sprawy, jakgdyby chodziło o rzecz obcą i daleką, a nie o groźbę, która wisi niemal nad każdym.

Łódź jest miastem, które zespala w sobie wszelkie niemal warunki, uznawane za sprzyjające rozwojowi tej choroby.

Wystarczy przytoczyć tylko ten fakt, że przed wojną i w czasie wojny, a nawet w kilku latach powojennych w Łodzi na **10.000 mieszkańców umierały 192 osoby na gruźlicę,** by zrozumieć grozę położenia pod tym względem w naszem mieście. Brak urządzeń sanitarnych, brak kanalizacji uniemożliwiał podjęcie jakiejkolwiek skutecznej walki z tą chorobą. A sytuację pogarsza przytem jeszcze ten fakt, że przy najbardziej drobiazgowem śledzeniu ognisk chorobowych, nie można ustalić faktycznej ilości tych ognisk.

Gruźlica jest bowiem chorobą o początku tak powolnym i zamaskowanym, że prawie niemożliwe jest dla chorego stwierdzenie jej początku. Od czasu założenia w Łodzi poradni przeciwgruźliczych, odbywały się tam wstrząsające sceny. Zgłaszał się na przychodnię człowiek o kwitnącym wyglądzie, głęboko przekonany, że jest zupełnie zdrów. Ostatnio jednak męczył go lekki kaszel, porada nic nie kosztuje, więc postanowił się zbadać. Jakież było jego przerażenie, gdy **dowiadywał się z ust lekarza, że kaszel jego nie jest bynajmniej bronchitem, że chory jest na gruźlicę i to od dłuższego czasu, nim jeszcze zaniepokoił go uporczywy kaszel.** Ludzie

dostawali spazmów i mdleli niekiedy z przerażenia przy tak nagłem odkryciu. A wielu jeszcze jest w Łodzi takich, którzy mają wrażenie, że są zupełnie zdrowi, a już noszą w sobie zarodki straszliwej choroby?

Choroba rozwija się bardzo powoli i skrycie. Początkowo chory na gruźlicę traci apetyt, łatwo się męczy, chudnie, poci się, lekko pokasłuje, ma podniesioną temperaturę, szczególnie wieczorem.

Jeżeli rozpadający się gruzełek zniszczy ściankę naczynia krwionośnego i prątki gruźlicy dostaną się do obiegu krwi — gruźlica staje się chorobą całego ustroju, powstają suchoty galopujące, które w ciągu paru tygodni sprowadzają zgon.

Na specjalne niebezpieczeństwo narażone są dzieci. **Im bliżej podłogi, tem więcej prątków zawiera kurz.** Dziecko wszystkiego dotyka rączką, którą później wkłada do ust. T. zw. skrufuły, objawiające się w postaci wyrzutów skóry, powiększenia gruczołów chłonnych szyi, nieżyty spojówek, ropienie z uszu — to **łagodne formy zarażenia gruźliczego.**

A jeśli mówi się o gruźlicy, o tem wielkiem niebezpieczeństwie, które nam grozi na każdym niemal kroku, trzeba sobie uświadomić, że ta straszna choroba, na którą umiera corocznie tylu ludzi, jest **w pierwszym swym okresie całkowicie uleczalna.** Niestety, na ten pierwszy okres mało kto zwraca uwagę.

Olbrzymie plakaty nawołują do zgłaszania się do poradni. Wszak **to nic nie kosztuje,** a tam każdy zostanie zbadany, jeśli trzeba, to nawet prześwietlony i otrzyma radę i wskazówki, która uchroni go od straszliwej choroby. W tych warunkach zdrowotnych, w jakich żyjemy w Łodzi, nie wolno nikomu wmówić w siebie, że jest zdrów. Każdy winien przynajmniej raz do roku dać zbadać swe płuca. O ile w tym okresie gdy czuje się zdrów a mimo to organizm jego jest już zagrożony, otrzyma pomoc lekarską, może być w ciągu krótkiego stosunkowo czasu zupełnie wyleczony.

Niezwykle charakterystyczną ocenę warunków zdrowotnych, w jakich żyjemy w Łodzi dał lekarz naczelny kasy chorych w Zakopanem. Doniesiono nam o fakcie, gdy chory z Łodzi z zajętemi szczytami płuc zgłosił się do kasy chorych w Zakopanem celem leczenia. Polecono mu przez „X" czasu pozostać w Zakopanem na klimatycznem leczeniu. Gdy choremu wydawał się ten okres czasu zbyt długi, lekarz naczelny odparł:

— **Gdyby pan pochodził z innego miasta, zwolnilibyśmy pana prędzej, ale przecież pan pochodzi z Łodzi. Przecież u was jakgdyby wszystko sprzysięgło się na to, by tworzyć gruźlików. Samo powietrze zabija...**

Jakie są warunki życia chorych na gruźlicę w Łodzi? 10.000 ognisk zarazy oznacza 10.000 mieszkań. W tych mieszkaniach zamieszkuje 50.510 osób. Z tego mieszkań 1-izbowych jest 7813 z 38225 mieszkańcami, 2-izbowych — 1789 z 9863 mieszkańcami, 3-izbowych 321 z 1934 mieszkańcami, 4-izbowych — 70 z 443 mieszkańcami i 5-izbowych — 8 z 43 mieszkańcami. Z 50.510 mieszkańców 3536 są sublokatorami. A poza tem w tych 10.000 mieszkań 554 służy równocześnie za warsztat pracy.

Są to mieszkania wilgotne, ciemne i brudne. Na każdy pokój przypada w nich od 4 do 12 mieszkańców. Na jedno łóżko w każdym pokoju przypada od 1 do 6 osób. A poza tem **trzy czwarte zarejestrowanych chorych z gruźlicą otwartą spędza noce we wspólnem łóżku z innymi członkami rodziny.**

W tych warunkach gruźlica szerzy się straszliwie. Z przedmieść i peryferyj wkracza do śródmieścia. Wielkie są wysiłki lekarzy, by opanować tę wielką plagę społeczną. Ale wysiłki te będą próżne, gdy nie zostaną poparte przez samą ludność. Każdy musi uświadomić sobie, jak straszne niebezpieczeństwo mu grozi i jak łatwo, bez wysiłku, może on przed tem niebezpieczeństwem się ustrzec.

Sum.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Nakaz zapłaty.

Sprawna windykacja należności z t. zw. bezspornych tytułów kupieckich, do których w pierwszej linji należą weksel i czek jest podstawowym elementem ochrony wierzyciela.

Nic dziwnego, że wraz z wprowadzeniem w życie nowego kodeksu postępowania cywilnego — zainteresowanie szerokch kół skierowało się przedewszystkiem ku przepisom, poświęconym skróconej windykacji z takich tytułów, t. j. do przepisów o tak zwanych nakazach zapłaty, mających zastąpić dotychczasową popularną „klauzulę egzekucyjną".

Już zwracaliśmy tutaj uwagę na trudności, jakie wynikają od nowego roku w sprawach wekslowych z przepisów o właściwości miejscowej sądów Te trudności, jak mówimy, wynikają z przepisów, a więc narazie są nie do ominięcia.

Musimy zanotować obecnie poważne trudności nowe, wynikające już jednak nie z przepisów a z dość odległej interpretacji, a więc takie, które się ominąć dają i powinny być ominięte.

Otóż w dwóch kolejnych artykułach ustawy znajdujemy takie postanowienia:

„Nakaz wydaje sąd w osobie jednego sędziego, bez rozprawy i bez wezwania pozwanego, któremu doręcza się pozew wraz z nakazem i odpisami dokumentów. Sąd orzeka nakazem, że pozwany ma w ciągu tygodnia, a gdy chodzi o roszczenia z weksla lub czeku w ciągu trzech dni od doręczenia zaspokoić roszczenia w całości wraz z kosztami, albo wnieść w tymże terminie zarzuty".

„Nakaz od chwili wydania stanowi tytuł zabezpieczenia, a jeżeli był wydany na podstawie weksla lub czeku staje się nadto natychmiast wykonalnym z upływem terminu udzielonego do zaspokojenia roszczenia".

W tych dwóch przepisach można się istotnie dopatrywać pewnej sprzeczności.

Na gruncie tych przepisów ujawniła się skłonność do takiego stosowania przepisów, aby wierzycielowi umożliwić zabezpieczenie pretensji na podstawie nakazu dopiero po doręczeniu nakazu dłużnikowi, co miałoby być uskutecznione przez sądy.

Byłaby to oczywiście procedura wybitnie przewlekła, a pozatem umożliwiająca niesumiennemu dłużnikowi przygotowanie się zawczasu i usunięcie przedmiotów, nadających się do egzekucji. Taka procedura paraliżowałaby cel skróconego postępowania nakazowego, odstraszając od niego szerokie koła i zmuszając do uciekania się do żmudniejszej i kosztowniejszej drogi zwykłego powództwa.

Dla uratowania więc tak pożytecznej instytucji prawnej należy bezwzględnie zastosować wykładnię, bliższą wymogom życia. Należy więc albo przyjąć zasadę, że nakaz z odpisem pozwu i załącznikami wydaje się wprost wierzycielowi i wtedy doręczenie następować będzie na jego wniosek przez komornika, przyczem tenże wykona zabezpieczenie powództwa, albo też przyjąć zasadę, że wprawdzie doręczenie nakazu wraz z odpisem i załącznikami uskuteczniane będzie przez sam sąd z urzędu, ale wtedy należy wierzycielowi na żądanie wydać niezwłocznie drugi egzemplarz nakazu, na podstawie którego może on wykonać zabezpieczenie, a po upływie 3 wzgl. 7-dniowego terminu także egzekucję.

Należy przytem w najszerszej mierze wykorzystać przepis regulaminu, według którego strona może odrazu sądowi złożyć gotowy, wypełniony, nakaz zapłaty w odpowiedniej ilości egzemplarzy, a wtedy sąd po sprawdzeniu jego prawidłowości, ma uproszczone zadania opatrując go jedynie w pieczęć i podpis. Wykorzystanie tego przepisu będzie tam zwłaszcza możliwe, gdzie strona działa przez adwokata.

z.

Program walki z bezrobocie[m]

jest już w szczegółach opracowany przez rząd.—Ułatwienie obrotów ziemią, ożywienie ruchu budowlanego.

Przewidziany jest szereg ulg podatkowyc[h]

W związku z obiegającemi w Warszawie pogłoskami o przygotowaniach czynionych przez rząd do opracowania programu zwalczania bezrobocia, drogą ożywienia ruchu inwestycyjno - budowlanego, o czem pisaliśmy w niedzielnym numerze „Republiki" — nasz warszawski korespondent gospodarczy (F) zwrócił się do wiarygodnego źródła, gdzie mu wyjaśniono, że w planie rządu chodzi przeważnie **o wzmożenie obrotów wewnętrznych.**

Wyzyskane mają być w tej mierze trzy środki, a mianowicie **ożywienie obrotów ziemią, ożywienie ruchu inwestycyjnego i wreszcie wzmożenie ruchu budowlanego.**

Jeśli chodzi o ożywienie obrotu ziemią, który jest ograniczony przepisami naszej konstytucji, wydano już szereg aktów ustawodawczych i rozporządzeń ministerjalnych, łagodzących dotychczasowe rygorystyczne przepisy w tej dziedzinie. Do tego celu dąży znowelizowana ustawa parcelacyjna, która **dopuszcza większą liczbę osób do nabywania ziemi z parcelacji.**

Następnie rząd dąży do tego przez wydaną niedawno ustawę oddłużeniową, stwarzając nowe przepisy ułatwiające spłatę uciążliwych zobowiązań. Nowe przepisy o obrocie ziemią mają dążyć do tego, aby zainteresowane kupnem ziemi osoby prywatne, lokowały wolne sumy w taniej obecnie do nabycia ziemi.

Z tem też łączy się sprawa ożywienia ruchu budowlanego. Zainteresowany bowiem kapitał prywatny w nabywaniu ziemi chętnie będzie przystępował do nowych budowli. Ożywienie ruchu budowlanego ma na celu **ożywienie obrotów w przemysłach związanych z ruchem budowlanym.** Czynniki rządowe zamierzają w najbliższym czasie oddać pod budownictwo około 10 000 parceli drobnych w pobliżu wielkich miast.

Niezależnie od tego ministerstwo [ko]munikacji opracowuje **program wiel[ki] robót publicznych.** Te inwestycje [ma]ją na celu zatrudnienie bezrobotn[ych] z drugiej zaś strony ożywienie prze[my]słów związanych z ruchem budo[wla]nym.

Ma być również zastosowany **szereg ulg finansowych, a więc po[dat]kowych i przy opłacie procentów [od] budujących się domów.**

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała mocniejsza, zwlaszcza dla Londynu, przy obrotach naogół zwiększonych Notowano: Gdańsk 173.35 (+5), Holandja 359, Londyn 29.90—29.91—29.52 (+7), New York-kabel 8.929, Paryż 34.85, Szwajcarja 171.95 (+5); w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212.05 (—5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211.90 (+5), funt angielski w gotówce 29.95 (+9), Banknoty dolarowe 8 94 (+125), dolar złoty 9, rubel złoty 4.66, srebrny 1.33 (+2), bilon 0.57 (+2).

AKCJE. Dla akcyj przeważała tendencja słaba przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 87.50—87 (—50), za Lilpopy żądano 9.50, za Modrzejów — 3.

PAPIERY PROCENTOWE. Tendencja dla papierów państwowych przeważała mocniejsza, zaś dla prywatnych — nieco słabsza. Obroty naogół były zmniejszone Notowano: 3 proc. budowlana 41 50—41.25 (—25), 4 proc. dolarowa 54.50—41.75 (—25), 4 proc. dolarowa 54.50—54.75 (+25), 4 proc. inwestycyjna zwykła 102.50, serjowa 110 (+100), 5 proc. konwersyjna 41 50 (+50), 7 proc. stabilizacyjna 54—54.25, odcinki po 500 dolarów 55 (+25), 10 proc. kolejowa 100 (+50), 4 i pół proc. ziemskie 37, drobne 36.75 (+75), 5 proc. m. Warszawy 48.25 (+50), 8 pr. m. Warszawy 44 25 (+75), 5 proc. Siedlec 42. Tranzakcje nienotowane: 5 proc. kolejowa 35 75, 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dol. 58, 7 proc. śląska 42.50, 8 proc. dillonowska 60.25, 7 proc. warszawska 38.75, 6 proc obligacje Warszawy 6-ta emisja 34.75 (+75), 8-ma i 9-ta em. 33 (+100).

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 3.171 tonn, w tem żyta 985 tonn. Notowano za 100 kg. parytet wagon - Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto I-szy standard 15.25—15.50, II-gi 15—15.25, pszenica jara czerwona szklista 26.25—26.75, pszenica jednolita 25.55—26.25, zbierana 24.75—25.25, owies jednolity 16—17, zbierany 14—15, jęczmień na kaszę 13 i pół—14, jęczmień browarny 15 i pół—16 i pół, gryka 15—16, proso 17—18, groch polny 23—25, Victoria 25—30, wyka 14 i pół—15, peluszka 14—14.50, łubin niebieski 7 i pół—8, rzepak zimowy 47—49, siemię lniane 38—40, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90—110, bez kanianki o czyst. 97 proc. 110—125, koniczyna biała surowa 80—110, bez kanianki o czyst. 97 proc. 110—160, ziemniaki jadalne 3.50—4, mąka pszenna luksusowa 43—48, mąka pszenna 4/0 38—43, żytnia pytlowa 24—26, sitkowa i razowa 20—21, otręby pszenne szale 9.50—10, średnie 9—9.50, żytnie 8—8.50, kuchy lniane 19.50—20, rzepakowe 15.50—16, słonecznikowe 16—16.50.

RYNEK WALUTOWY w ŁODZI.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym kursy walut wahaniom nie uległy. Dolar utrzymał się jak onegdaj 8 92 w płaceniu i 8.93 w żądaniu, funt 29.50 do 29.80, frank francuski 34.85 do 35, marka niemiecka 212 do 212 i pół, szyling 106 do 106 i pół. Popyt na waluty minimalny.

Złote ruble nadal w płaceniu 4.65 i w żądaniu 4.68, złote dolary w płaceniu 9.00 i w żądaniu 9.05. Zainteresowanie złotem wyjątkowo słabe.

Nader ożywione tranzakcje przeprowadzano łódzkiemi listami zastawnemi Za 4 proc. płacono 41, żądano 45, za 5-procentowe płacono 48, żądano 49 i za 8-procentowe płacono 44, żądano 44 i pół. (c)

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Z powodu pogrzebu prez. Coolidge'a giełda w New Yorku i w Nowym Orleanie nieczynna

Liverpool, 7 stycznia. Loco 5 31, styczeń 5.08, luty 5.09, marzec 5.10, kwiecień 5.11, maj 5.12, czerwiec 5.13, lipiec 5.14, sierpień 5.15, wrzesień 5.16, październik 5 17, listopad 5.18, grudzień 5.20, styczeń 5.22, luty 5 25.

Bawełna egipska. Loco 7.60, styczeń 7.34, marzec 7.38, maj 7.46, lipiec 7.54, październik 7.63, listopad 7.68, grudzień 7 77.

Upper, 7 stycznia. Loco 7 02, styczeń 6.80, marzec 6.75, maj 6.70, lipiec 6.68, październik 6.64, listopad 6.61, grudzień 6.59.

Brema, 7 stycznia. Loco 7 26, styczeń 7.04, marzec 7.12, maj 7.24, lipiec 7.36, październik 7.57, grudzień 7.67.

Aleksandria, 7 stycznia. Giełda nieczynna.

Finanse.

OPTYMISTYCZNE SPRAWOZDANIE NA[TIO]NAL CITY BANK.

Nowojorski National City Bank stwie[rdza] w swoim przeglądzie miesięcznym ze sty[cznia] r. b., że druga połowa ubiegłego roku stwo[rzy]ła podstawę do rekonwalescencji życia go[spo]darczego Ameryki. Kurczenie się kredytów [cał]kowicie ustało, położenie finansowe od po[cząt]ku lata znacznie się poprawiło, zaufanie do [wa]luty wzrosło, płynność banków amerykań[skich] znacznie się poprawiła. Spadek obrotów [han]dlowych został zahamowany.

Trzeci kwartał 1932 przyniósł dalszą po[pra]wę. Zniżka cen została powstrzymana, za[pasy] zmniejszyły się. Obecnie na rynku pienię[żnym] daje się zauważyć w dalszym ciągu duża [płyn]ność i wielka ilość kapitałów spoczywa [bez]czynnie. Zbędne rezerwy bankowe są na [po]ziło 500 milj. dol. Należałoby się przeto [zasta]nowić, czy w interesie państwa leży gromadze[]nie zapasów złota i przechowywanie bez[pro]duktywnie w skarbcach, czy też należałob[y] użyć na ożywienie handlu światowego

BANK SZWAJCARSKI W KOŃCU 1932 RO[KU].

Zapas złota Banku Szwajcarskiego w o[stat]nim tygodniu utrzymał się na niezmienionym [po]ziomie 2471 milj. frs. szw., natomiast zapas [de]wiz wysokocennnych zmniejszył się o 2.5 [milj.] do 87 milj. frs. W ciągu całego roku ubieg[łego] zapasy kruszcowo- walutowe Banku wzros[ły o] 107 milj. do 2.558 milj frs. W tym samym c[zasie] portfel wekslowy zmniejszył się z 34.6 na [] milj., a pożyczki lombardowe spadły z 64.5 [na] 49.1 milj. sfr., Obieg biletów bankowych zw[ięk]szył się o 1 milj. sfr., osiągając w końcu [roku] 1.611 milj., inne natychmiast płatne zobow[iąza]nia wynosiły 1037 milj., zaś pokrycie kruszc[owo-] walutowe tych dwuch pozycyj osiągnęło na [koniec ro]ku 1932 — 96.60 proc

OBROTY GIEŁDYD LONDYŃSKIEJ 32 M[ILJARDY] JARDY Ł.

Obroty giełdy londyńskiej wynosiły w [roku] 1932 ogółem 32 miljardy 111 miljonów fu[ntów] szterlingów, wobec 36 miljardów 235 m[iljonów] w roku poprzednim. Spadek obrotów nast[ąpił] wskutek kryzysu gospodarczego.

SPADEK ZAPASU DEWIZ BANKU GRECKIEGO.

Zapas dewiz zagranicznych greckiego b[anku] emisyjnego coraz bardziej się kurczy. Po o[stat]niej wypłacie odsetek od pożyczki zagran[icznej], które wynosiły 2 i pół miljona dolarów, [zapas] dewiz Banku spadł do 8 milj. dolarów.

ZARZĄDZENIA OSZCZĘDNOŚCIOWE RZĄ[DU] GRECKIEGO.

Donoszą z Aten, że rząd grecki projek[tuje] wydanie szeregu ostrych zarządzeń w kier[unku] ograniczenia wydatków państwowych, ażeby [w] ten sposób zmniejszyć deficyt budżetowy [preli]cowany za rok 1933/34 na 1200 milj. dr[achm]. O ile zbiory tegoroczne będą mniejsze, [niż] w zeszłym, bardzo pomyślnym roku, należy [się] liczyć z większym jeszcze deficytem bud[żeto]wym



Prezydent „złotych" czasów.

Coolidge nigdy nie przypuszczał, że zostanie prezydentem.— Nie był on ani mówcą, ani nawet człowiekiem przedsiębiorczym.

Zmarły ostatnio b. prezydent St. Zjednoczonych, Calwin Coolidge, który mianowany został na konwencie partji republikańskiej w roku 1920 kandydatem na vice-prezydenta, nie wyobrażał sobie nigdy, że kiedykolwiek przestąpi próg Białego Domu w charakterze prezydenta. Był on w swoim rodzaju typem polityka, który rzadko zdobywa w Ameryce popularność, gdyż był **złym mówcą, nieśmiałym i powściągliwym w swych wystąpieniach, a nawet zakłopotany, gdy z kimś rozmawiał.** A w najmniejszym już stopniu znał się on na sztuce autoreklamy, jak to jest powszechnym zwyczajem w Ameryce, jeśli się chce, zdobyć masy.

Wiadomość o nagłej śmierci ówczesnego prezydenta Hardinga, zastała Coolidge'a w jego rodzinnej farmie w Plymouth. Tej samej jeszcze nocy, sekretarz stanu Hughes zażądał kategorycznie zaprzysiężenia 29-go prezydenta St. Zjednoczonych. **Ojciec Coolidg'a, stary purytanin, będący pułkownikiem miejscowej milicji, odebrał od syna swego przysięgę w obecności dwu świadków: stenografisty i szofera.**

Szczęście sprzyjało prezydentowi Coolidge'owi. W tym samym czasie, gdy Europa przechodziła inflację i nie mogła się jeszcze otrząsnąć od fatalnych skutków wojny światowej, St. Zjednoczone przeżywały **niesłychany okres rozkwitu.** Wierzono wówczas, że prosperity trwać będzie wiecznie i Coolidge zasłynął wśród nas jako **„President of Prosperity"**

Przez długie miesiące nazwisko prezydenta nie schodziło ze szpalt gazet amerykańskich. Amerykanie, lubujący się w lapidarnych wyrażeniach nazywali swego prezydenta: **„Cool Cal - Cool alkacol"** (zimny jak Kalwin). Codzień gazety przynosiły coś nowego z życia prezydenta, a wszystko zdążało do tego, by przedstawić **purytański sposób życia Coolidge'a,** który mimo swego wysokiego stanowiska, nie zmienił dotychczasowego, skromnego trybu życia. Żona prezydenta, była nauczycielka, dzielnie dotrzymywała swemu mężowi kroku. Powściągliwość i nieśmiałość łagodziła swoją uprzejmą prostotą. Podczas oficjalnych przyjęć, gdy on z ledwością mógł się zdobyć na uśmiech, ona stała przy jego boku pogodna, uśmiechnięta i uprzejma, łagodząc w ten sposób jego zbytnią surowość. Gdy on w rozmowie z trudem znajdywał słowa, ona była zawsze w dobrym humorze i b. rozmowna.

Aczkolwiek czasy prezydenta Coolidge'a cechował niezwykły rozwój gospodarczy, miał on jednak do przezwyciężenia pewne trudności, które wyłoniły się w okresie jego prezydentury. Kwestje farmerów, zagadnienie ochrony ceł, prohibicja — oto problemy wewnętrznej polityki amerykańskiej, które stale wysuwają się swem ostrzem na czoło życia publicznego.

Szczęście stale jednak sprzyjało Coolidge'awi, gdyż były to czasy, kiedy zdawało się, że Ameryka opanuje cały świat dzięki swej potędze finansowej. Były to czasy, gdy Ameryka dumnie światu całemu głosiła doktrynę Monroego, iż... „Ameryka jest tylko dla Ameryki", a **wszystko co się w Europie dzieje, nie obchodzi jej.** A gdy Europa zwróciła się wówczas do Ameryki z propozycją rewizji kwestji reparacji, Coolidge mógł sobie pozwolić na owe dumne słowa: **„kwestja reparacji, jest problemem, który nas nie obchodzi".** i cały naród amerykański przyklasnął jego słowom.

Jak wiele zmieniło się od owych czasów, aczkolwiek od końca prezydentury Coolidge'a dzieli nas zaledwie 8 lat!

Następca jego, Hoover, nie miał już szczęścia. Musiał on znieść wszystkie ciężkie ciosy, jakie mu zgotowały następne kryzysowe lata.

Warunki zmusiły go do przyznania, że **Ameryka nie może się gospodarczo uniezależnić od Europy.** I Hoover musiał ogłosić światu słynne „moratorjum Hoovera". Mimo to, nie mógł on jednak zahamować biegu dziejów, który wciągnął również Amerykę w błędne koło kryzysu gospodarczego.

H.



WKRÓTCE W „LUNIE"

Bilans handlu zagranicznego

za rok ubiegły. — Saldo dodatnie wynosi 221 miljonów złotych.

Warszawa, 9 stycznia.

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i wolnego miasta Gdańska w grudniu ubiegłego roku, według tymczasowych obliczeń Głównego urzędu statystycznego wykazuje w wywozie 1,309,428 ton wartości 92,950,000 zł., w przywozie 203,030 ton wartości 77.562.000 zł. Saldo dodatnie w grudniu wynosi zatem 15.397.000 zł. czyli zmniejszyło się w porównaniu do listopada o 8.863.000 zł. Bilans handlu zagranicznego R. P. i Gdańska w ciągu całego roku 1932, według prowizorycznych obliczeń G. U. S. przedstawia się po stronie przywozu 1,786,801 ton wartości 861.981.000 zł. wywóz — 13.503.539 ton wartości 1.083.801 tys. złotych. Saldo dodatnie za cały rok ubiegły wynosi 221,820,000 zł.

CHOINKA U REZERWISTÓW.

W dniu 6-go b. m., staraniem zarządu Zw. Rezerwistów Koła Nr. 1 w Łodzi w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 64, urządzona została choinka dla dzieci członków Koła i ich rodzin, gdzie podczas zabawy naszych milusińskich, św. Mikołaj obdarował bardzo szczodrze słodyczami, zabawkami i upominkami wszystkie obecne na tej zabawie dzieci rezerwistów jak również kilkoro bezdomnych dzieci, które na równi z dziećmi członków były suto obdarowane, za co mile będą wspominać choinkę u rezerwistów

Uroczystą tę chwilę zaszczycili swą obecnością prezes i komendant okręgu p. H. L. Piątkowski, prezes Koła K. Łuba, dowódca 1 komp. piech. Z. R. Poszepczyński, członkowie zarządu i dowódcy jednostek rezerwy pp. Kępczyński T., Kolasiński W., Konkowski i inni.

TRADYCYJNA CHOINKA V-go ODDZIAŁU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Dorocznym zwyczajem V-ty Oddział Związku Strzeleckiego w lokalu własnym przy ulicy Karola Nr. 14 urządził tradycyjną choinkę z rozdaniem gwiazdki najbiedniejszej dziatwie.

W miłym nastroju w obecności kapelana Związku Strzeleckiego ks. dr. Roszkowskiego, prezesa Komendy Grodzkiej ob. Kostowskiego S., porucznika ob. Marchewskiego W., zaproszonych gości i zarządu Oddziału spędzono kilka godzin w towarzystwie uradowanej dziatwy.

Przybyłych powitał prezes Oddziału ob. Geppert Bolesław.

Podczas uroczystości przemawiał ks. kapelan, który w krótkich ale pełnych zapału słowach podkreślił charytatywną działalność V-go Oddziału.

Następnie przemawiał ob. prezes Kostowski. W swem przemówieniu poruszył kwestję karności i solidarności w pracy strzeleckiej oraz w życiu państwowem przy wychowywaniu obywatela- strzelca, kończąc okrzykiem na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ostatni przemawiał por. ob. Marchewski, który w gorących i serdecznych słowach życzył z Nowym Rokiem pomyślności w rozwoju V-go oddziału.

Uroczystość zakończono wspólną herbatką przy śpiewie kolend oraz „Pierwszej Brygady".

Nie pozwalają

rozmawiać o polityce

Królewiec, 9 stycznia.

Dyrekcja tramwajów umieściła we wszystkich tramwajach, kursujących na mieście ostrzeżenia, zabraniające personelowi prowadzenia z pasażerami rozmów na temat polityki.

BAL NA „PRZYTULISKO".

Dnia 14 stycznia 1933 r. odbędzie się na rzecz „Przytuliska dla sierot" doroczny bal w salonach „Skali" przy ul. Śródmiejskiej nr. 15.

Zarząd „Przytuliska" od szeregu tygodni przygotowuje moc atrakcyj i miłych niespodzianek w przekonaniu, że zarówno i w tym roku, jak zazwyczaj, zbierze się dużo publiczności, aby wesoło i beztrosko spędzić noc 14 stycznia. Nie trzeba chyba nadmieniać, że dochód z takiej imprezy na dłuższy czas zapewnia byt instytucji.

KLUB ZRZESZENIA ABSOLWENTÓW.

Dziś w klubie towarzyskim przy Zrzeszeniu Absolwentów II gimn. żyd. w lokalu „W.I.Z.O.", Sienkiewicza Nr. 26, wystąpi z recitalem fortepianowym utalentowany pianista, laureat konserwatorjum krakowskiego p. A. Wojtyński. Ponadto występy artystów teatru rewjowego „Ararat".

ZE STOW. TECHNIKÓW.

Koło mechaników przy łódzkiem stowarzyszeniu techników zawiadamia, że w środę, dnia 11-go b. m., o godzinie 8.30 wieczorem w sali stowarzyszenia techników, ul. Piotrkowska 102, wygłosi odczyt p. inż. Adolf Podgórski, Inżynier „Bip Technico" — Warszawa, na temat „Zasady obsługi zapobiegawczej nowoczesnych samochodów". — W czasie odczytu będzie demonstrowany film.

Do akt Nr. E. 1251 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 10-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd Nr. 40, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Młynarskiej Nr. 30, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wacława Gruszczyńskiego i składających się z maszyn stolarskich, 2-ch pił taśmowych, 2-ch obrabiarek, wiertaczki, maszyny do szpontowania, maszyny gryzarki, oszacowanych na sumę zł. 2500.
Łódź, dnia 28 grudnia 1932 r.
Komornik: L. HOLLAS.

Do akt Nr. 3140 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Izrael Sienicki" i składających się z mebli, pianina, patefonu i towaru, oszacowanych na sumę zł. 2000, 1100, 3000, 1335, 1600.
Łódź, dnia 19 grudnia 1932 r.
Komornik: J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. E. 2863, 2864 i 2865 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 61, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Leiba vel Leona Fruchtgartena i składających się z trajbmaszyn, maszyny okrętkowej, maszyn „Oberlock" i maszyn do szycia, oszacowanych na sumę zł. 700, 900 i 700.
Łódź, dnia 23 grudnia 1932 r.
Komornik: J. RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 3014 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 77-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Podleśnej Nr. 20 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Bracia Busse" i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 520.
Łódź, dnia 29 grudnia 1932 r.
Komornik: ŁOKUCIEWSKI.

Do akt Nr. 3127 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 96-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południowej 26, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Firmy: „Księgarnia L. Fiszera" i składających się z mebli i książek, oszacowanych na sumę zł. 15850+28971.
Łódź, dnia 3 stycznia 1933 r.
Komornik: St. GÓRSKI.

Do akt Nr. 3342 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 96-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południowej 50, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Firmy: „Windman Wajc i Jochimowicz" i składających się z 33 warsztatów tkackich, oszacowanych na sumę zł. 3300.
Łódź, dnia 3 stycznia 1933 r.
Komornik: St. GÓRSKI.

Do akt Nr. 2282 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 77-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Żeromskiego Nr 68, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Stefan Heyman i S-ka" i składających się z maszyny do wyrobu trykotów, oszacowanej na sumę złotych 550.
Łódź, dnia 29 grudnia 1932 r.
Komornik: ŁOKUCIEWSKI.

Do akt Nr. 3036 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 77-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 90 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szamy Tochtermana i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 520.
Łódź, dnia 29 grudnia 1932 r.
Komornik: ŁOKUCIEWSKI.

Do akt Nr. 2513 — 2514 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rokicińskiej 67, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Juljusza Leopolda Omencettera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 475.
Łódź, dnia 29 grudnia 1932 r.
Komornik: F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. 3013 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 77-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Podleśnej Nr. 20 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Bracia Busse" i składających się z pianina, oszacowanego na sumę zł. 570.
Łódź, dnia 29 grudnia 1932 r.
Komornik: ŁOKUCIEWSKI.

Do akt Nr. 3344 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 96-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południowej 52, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Firmy: „Reinhold Grzelik" i składających się z 2 snowadeł mechanicznych, oszacowanych na sumę zł. 600.
Łódź, dnia 3 stycznia 1933 r.
Komornik: St. GÓRSKI.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA FABRYKANTÓW WYROBÓW POŃCZOSZNICZYCH M. ŁODZI i okolicy, zawiadamia niniejszem, że w niedzielę, dnia 29 stycznia r. b. o godz. 4 po poł. w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Al. Tadeusza Kościuszki 53, odbędzie się DOROCZNE OGÓLNE ZEBRANIE członków z następującym porządkiem dziennym:
1. Zagajenie i wybór prezydjum.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
4. Zatwierdzenie budżetu na r. 1933.
5. Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej
6. Wolne wnioski.

Stowarzyszenie Fabrykantów Wyrobów Pończoszniczych m. Łodzi i okolicy
(—) ZARZĄD.

Uwaga: W myśl art. 31 statutu Stowarzyszenia Doroczne Ogólne Zebranie ważne jest w pierwszym terminie bez względu na ilość obecnych. 70-2

Do akt Nr. 700, 1112, 1113, 1200, 1201, 1202, 2424 i 2569 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 252/254, Pusta 9, 6-go Sierpnia 102, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do t. „Michał Śpiewak i S-ka" Michała Śpiewaka, Maksa Śpiewaka, Maksa Sztejnberga, Stanisława Danielewicza i składających się z maszyn farbiarskich i mebli oszacowanych na sumę zł. 5200 plus 970 plus 550 plus 855 plus 635.
Łódź, dnia 12 grudnia 1932 r.
Komornik: F. HARASIMOWICZ.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Zakład jubilerski L. Fijałko, Piotrkowska 7. 00

DO SPRZEDANIA w dobrym stanie umeblowanie stołowego. Obejrzeć można Al. Kościuszki 53, m. 2 od 10—12.

DO SPRZEDANIA urządzenie sklepowe. Gablot kryształowy. Dwa piece gazowe i urządzenie do wody sodowej. Wiadomość fr. „Baltic", Piotrkowska Nr. 111.

SPRZEDAM sklep, lustro tremo, piec pokojowy zaraz. Zielona Nr. 33, Chlebowska. 14

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 3).

Lokale

ELEGANCKI gabinet skórą kryty pr. wie nowy do sprzedania. Piotrkowska Nr. 189, m. 4. 8

2 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami, frontowe; natychmiast do wynajęcia od gospodarza. Wólczańska 97.

MIESZKANIE 3 pokojowe z wygodami oraz 1 pokój z klatki schodowej do wynajęcia. Południowa 28, dozorca.

POKÓJ duży dwuokienny, umeblowany lub nieumeblowany do wynajęcia. Wejście niekrępujące. Cegielniana 53, m. 8.

DO WYNAJĘCIA pokój dla dwuch panów do spania. Piłsudskiego 42, m. 3.

BEZ ODSTĘPNEGO!!! Mieszkania, sklepy, lokale handlowe, biurowe i fabryczne. Pokoje umeblowane z 3, kuchodowe od zł. 25, poleca „Lokumpol". Piotrkowska 55.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem przy inteligentnej rodzinie do odnajęcia. Zawadzka 49, m. 30, od 12—2, od 4—7 wieczorem.

2 DWUOKIENNE pokoje z używalnością kuchni, wszelkie wygody, I p. fr. Śródmiejska 38, m. 5, od 6 w.

POKÓJ do wynajęcia z niekrępującem wejściem, z używalnością telefonu. — Piotrkowska 37, m. 8.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią. Pomorska 22, front I p., m. 4-a, od 3-5.

PARTEROWY pokój frontowy umeblowany do odnajęcia. Wejście niekrępujące. Gdańska 61, m. 1. 14

Z KLATKI schodowej pokój słoneczny zaraz do oddania. Żeromskiego 42, m. 6, 10—12, 3—8.

POKÓJ z wszelkiemi wygodami dla 1 osoby (izr.) tanio do wynajęcia. — Śródmiejska 64, 1-sze piętro, m. 6.

POSZUKUJĘ nieumeblowanego pokoju w centrum, pierwsze piętro. Oferty sub „t. 1" do „Republiki". 12

5 POKOI, kuchnia, wszelkie wygody, front do wynajęcia. Narutowicza 49 i Piramowicza 2. Wiadomość tel. 153-55.

DO WYNAJĘCIA przy Piotrkowskiej w pobliżu Grand Hotelu 4 lokale: 2 razy po 4 pokoje z kuchnią i wygodami, 3 pokoje z kuchnią i wygodami, 2 pokoje z kuchnią. Oferty do „Republiki" sub „J. D."

NIEKRĘPUJĄCY pokój dwuokienny z wygodami i telefonem do wynajęcia. Piotrkowska 55, m. 15.

ODDAJĘ elegancki pokój (ewentualnie 2), wygody, telefon, 1 piętro, front. Piłsudskiego 57, m. 5.

POKÓJ umeblowany, słoneczny ze wszelkiemi wygodami z niekrępującem wejściem tanio do wynajęcia. Lipowa 20. m. 5. front. II piętro.

Posady

AGENCI domokrążni dobrze wprowadzeni w różnych biurach, urzędach, także w sferach wojskowych, do sprzedaży „prężaczy" w Łodzi i województwie poszukiwani. Zgłaszać: Łódź, Aleja Kościuszki 21, m. 18, godz. 10—12.

PRZYJMIEMY kilku inteligentnych panów, pań (chrześcijan) do poważnej lekkiej, stałej, dobrze płatnej pracy zewnętrznej. Zgłoszenia osobiste wtorek godzina 10—12 i 3—5 pop. w biurze: Przejazd 20. m. 17 (lewa oficyna I p.).

POSZUKIWANE panienki, nadające się na kelnerki. Kafe - Restaurant. Narutowicza 38. Wejście przez Hotel.

DOMOKRĄŻCY i handlarze poszukiwani do sprzedaży w każdym domu używanych artykułów. Wiadomość Juljusza 3, mieszkanie 9, front II piętro.

Zdrojowiska

KRYNICA. Pensjonat „Siedlisko" otwarty. Powszechnie znana wykwintna kuchnia również dietetyczna. Eleganckie towarzystwo, bardzo miły pobyt, cena najniższa. Zarząd nie zmieniony.

Rozmaite

SZUKAM solidnego partnera na bal, mający się odbyć w sobotę 14. I. Najchętniej do tańca. Sub „Humor".

PRZYBŁĄKAŁ się pies rasy żółtej, Duński Dog. Do odebrania. Wiadomość ul. Doły 40, M. Wyderka.

OSTRZEŻENIE. Podaję do wiadomości, że wzory kilimowe Nr. Nr. 242... zostały zarejestrowane w Urzędzie Patentowym Rz. P. za Nr. 2014... listopada 1932 r. Ostrzegam przed naśladownictwem. Wilhelm Ser... Łódź, Karwińska 5.

PRZYBŁĄKAŁ się chart. Do odebrania Andrzeja 38, u Borowskiego.

SZLAMA Klajn, Zawadzka 15, ... kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej zł. 15. Nr. liczn. 3368700/12981.

ZAGINĄŁ weksel zł. 50, płatny w 5 lutego 1933 w Łodzi, z wystawy H. Galbicza, zlecenie W. Zeksera, ... się powyższy unieważniam. Ch... 6-go Sierpnia 32.

Nauka i wychowanie

PARYŻANKA, dyplomowana nauczycielka jęz. francuskiego (konwersacja, literatura, teorja, pomoc szkolna) ... lekcji dorosłym oraz młodzieży szkolnej. Szybkie postępy zapewnione. Adres: Południowa 20 m. 29 ... lewa ofic. Tel. 150-12 od godz. 1...

ANGIELSKIEGO udzielam. Jeden ... dzina złoty, ul. Przejazd 69 z. ...